

# Artykuł wstępny „PRAWDY”

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 30 gr.

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 99 (2727)

Łódź, 26 i 27 kwietnia 1953 r.

Na str. 3 i 4 zamieszczamy referat  
ministra finansów Tadeusza Dietricha  
o projekcie budżetu na rok 1953  
wygłoszony na II sesji Sejmu  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

# o przemówieniu prezydenta USA Eisenhowera

MOSKWA (PAP). W dniu 25 kwietnia dziennik „Prawda” zamieścił artykuł wstępny, poświęcony przemówieniu prezydenta Eisenhowera, wygłoszonemu dnia 16 kwietnia w Stowarzyszeniu Redaktorów Prasy Amerykańskiej. Podajemy pełny tekst tego artykułu:

Mineło 8 lat od zwycięstwa sojuszników — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad faszyzmem hitlerowskim i od zakończenia drugiej wojny światowej. Ludzie radzieccy dźwigali na swych barkach główny ciężar wielkiej walki. Uczynili to oni, aby obronić wolność i niezależność swej ojczyzny, dopomóc ujarzmiłemu narodowi Europy do wyzwolenia się spod jarzma faszystowskiego i aby zapewnić po wojnie trwałą pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Broniąc nieugięcie sprawy pokoju między narodami, Związek Radziecki tak jak dawniej, dąży do rozwijania współpracy międzynarodowej. Przemówienia G. M. Malenkowa, L. P. Berli i W. M. Molotowa z dnia 5 marca 1953 roku dały wyraz ożywiającej naród radziecki niezmiennej woli utrwalenia powszechnego pokoju.

Dnia 16 kwietnia w Stowarzyszeniu Redaktorów Prasy Amerykańskiej prezydent USA Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniu sytuacji międzynarodowej. Przemówienie to stanowi niejako odpowiedź na niedawne oświadczenia rządu radzieckiego o możliwości pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych. Ta właśnie okolicznością tłumaczy się zainteresowanie, jakie wykazują we wszystkich krajach dla przemówienia prezydenta szerokie kręgi społeczeństwa, które oczekiwały reakcji przywódców bloku anglo-amerykańskiego na nowy wyraz pokojowych dążeń ZSRR.

Powitane zostały z sympatią słowa prezydenta Eisenhowera: „Dążymy do prawdziwego i pełnego pokoju w całej Azji, jak i na całym świecie”, podobnie jak jego oświadczenie, że „żaden z tych spornych problemów, wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie poszanowania praw wszystkich innych krajów”.

Słowa prezydenta o pokoju i o tym, że ani jeden ze spornych problemów nie jest nierozwiązalny, pozostają jednak w sprzeczności z innymi jego wypowiedziami w tym przemówieniu. Ci, którzy pragną dojrzeć w przemówieniu Eisenhowera rzeczywiste dążenie do pokoju, nie mogą nie spytać: po co prezydent w przemówieniu nawołującym do pokoju groził nieduwacznym ewentualnością „wojny atomowej”? Czyżby takie argumenty uczyniły mowę prezydenta o pokoju bardziej przekonującą? W każdym bądź razie w stosunku do Związku Radzieckiego tego rodzaju argumenty — lub mówiąc po prostu tego rodzaju pogroźki — nigdy nie osiągały i nie mogą osiągnąć celu.

W przemówieniu swym prezydent USA poruszył wiele problemów międzynarodowych o niejednakowym znaczeniu. Ostatecznie jednak poświęcił on swe przemówienie głównie zagadnieniu stosunków ze Związkiem Radzieckim. Oświadczył on: „Znany mi jest jeden tylko problem, od którego zależy postęp. Problem ten jest następujący: co gotów jest przedsięwziąć Związek Radziecki?”. I do tego dodał: „Łatwo przekonać się, gdzie jest prawda. Przekonującej są jedynie czyny”.

No cóż? Nie można się z tym nie zgodzić: czyny są cenniejsze od słów. Sięgnijmy więc do tych ważnych problemów międzynarodowych, od których właściwego rozwiązania zależy utrwalenie pokoju.

Przede wszystkim sięgnijmy do kwestii koreańskiej.

Czyż można zaprzeczyć, że w ostatnich latach w centrum uwagi kół międzynarodowych znajdowały się takie zagadnienia, jak sprawa wojny w Korei, sprawa zjednoczenia narodowego Korei? Stosunek do takich właśnie zagadnień był, jak wiadomo, sprawdzianem polityki zagranicznej wielu państw w tych latach.

Naród radziecki popierał niezmiennie wszystkie kroki zmierzające do zawarcia sprawiedliwego rozejmu w Korei. Ostatnie propozycje rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które dały nową możliwość przejścia od słów do czynów i które otwierały perspektywę zakończenia wojny w Korei, spotkały się natychmiast z poparciem rządu radzieckiego. Ci, którzy szukają konkretnych odpowiedzi — nie słów, lecz czynów — zmierzających do rozwiązania aktualnych problemów stosunków międzynarodowych, mogą ocenić znaczenie tego faktu.

Sięgnijmy do innych problemów międzynarodowych.

Któż może zapomnieć np. o zagadnieniu niemieckim, lub zbyć ogólnikowymi frazesami taki ważny problem międzynarodowy, jak zjednoczenie narodowe Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych? Kogo może zadowolić, nie tylko w Niemczech, lecz i za granicami Niemiec, takie podejście do zagadnienia ze strony tego lub innego państwa, kiedy, powiedzmy, zachodnia część Niemiec uważa się po prostu za narzędzie swojej „dynamicznej” polityki zagranicznej w Europie, nie biorąc pod uwagę tego, jak zareagują na to niektóre narody europejskie, a przede wszystkim naród francuski, który nieraz padał ofiarą militarystycznych Niemiec.

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie problemu Niemiec wymaga uwzględnienia żywotnych interesów wszystkich sąsiadów Niemiec oraz interesów utrwalenia pokoju w Europie, a przede wszystkim wymaga stanowczo uwzględnienia narodowych aspiracji narodu niemieckiego.

Przemówienie prezydenta USA, nie daje podstawy do rozwiązania tego zagadnienia. Nie wziął on pod uwagę istnienia poczdamskich porozumień 4 mocarstw, dotyczących problemu niemieckiego. Tak postępował i poprzedni rząd USA. Jeśli jednak uznamy za rozsądną konieczność pozytywne rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu utrwalenia pokoju w Europie — jak dąży do tego niezmiennie Związek Radziecki — nie wolno zapominać o wspomnianych doniosłych porozumieniach międzynarodowych, pod którymi figurują podpisy obu naszych państw, jak również Wielkiej Brytanii i Francji, która przystąpiła do tych porozumień. Jeżeli blok anglo-amerykański nie będzie się z tym liczył i pójdzie dalej nakreśloną przez siebie drogą, uniemożliwiając

narodowe zjednoczenie Niemiec i przekształcając zachodnią ich część w państwo militarystyczne, w którym władza pozostanie w rękach odwetowców, popełniony zostanie fatalny błąd, przede wszystkim w stosunku do narodu niemieckiego. Jednocześnie takie stanowisko w kwestii niemieckiej nie da się pogodzić z interesami wszystkich miłujących pokój państw Europy i całej postępowej ludzkości.

Chodzi o to, by zawarty został możliwie szybko traktat pokojowy z Niemcami, dający narodowi niemieckiemu możliwość zjednoczenia się w jednolitym państwie i zajęcia należnego miejsca w rodzinie narodów miłujących pokój, i by następnie wycofane zostały z Niemiec wojska okupacyjne, których utrzymanie spada dodatkowym ciężarem na barki narodu niemieckiego.

W przemówieniu prezydenta USA, poruszającym szeroki zakres zagadnień międzynarodowych, nie powiedziano nic o Chińskiej Republice Ludowej, o przywróceniu narodowych praw Chin w organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też o ich szerszych prawach terytorialnych, nie wyłączając praw do wyspy Tajwan. Czyż to zagadnienie nie należy do palących problemów międzynarodowych naszych dni? Tymczasem faktem jest, że w tej wielkiej mowie zagadnienie Chin nie zostało naświetlone. A znaczy to, że w stosunku do Chin kontynuowana jest uporczywie polityka podktywana dążeniem do zawrócenia wstecz rozwijających się niepowstrzymanie wydarzeń, chociaż każdy człowiek widzi, że polityka taka skazana jest na nieuchronne fiasko. W swoim przemówieniu Eisenhower formułuje pięć „przykazań”, które, jak powiada, określają „postępowanie Stanów Zjednoczonych w dziedzinie spraw międzynarodowych”. W owych „przykazaniach” mówi się, że „cała ludzkość gorąco pragnie pokoju, braterstwa i sprawiedliwości”, że „każdy kraj posiada niepozbawalne prawo do ukształtowania — według własnego wyboru — swej formy rządów i swego systemu ekonomicznego”, że „nie da się usprawiedliwić próba któregokolwiek kraju narzucania innym krajom formy rządów” itd.

Gdyby te zasady rzeczywiście określały politykę USA i gdyby nie pozostawały one tylko ogólnymi deklaracjami, — powinno byłoby to znaleźć również wyraz w stosunku do kwestii koreańskiej, w stosunku do Niemiec i w stosunku do Chin. Sprawa polega na tym, że deklaracje nie znajdują potwierdzenia w czynach, że rzeczywista polityka USA dotychczas mało liczyła się z takimi deklaracjami przy rozwiązywaniu tych i wielu innych zagadnień międzynarodowych.

W przemówieniu prezydenta poświęcono szczególną uwagę narodom Europy wschodniej. Z jego słów wynika, jakoby formy rządów w krajach Europy wschodniej zostały narzucone z zewnątrz, jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności z powszechnie znanymi faktami i z rzeczywistą sytuacją w tych krajach. Fakty dowodzą, że jedynie w uporczywej walce o swe prawa narody Europy wschodniej doszły do obecnej ludowo-demokratycznej formy rządów i że dopiero w nowych warunkach zdołają one zapewnić bujny rozwój ekonomiki i kultury w swoich państwach. Byłoby rzeczą dziwną oczekiwać od Związku Radzieckiego interwencji na rzecz przywrócenia obalonych przez te narody reakcyjnych reżimów.

Jednocześnie prezydent po prostu grzeszy przeciwko znanym powszechnie historycznym prawom rozwoju, kiedy „wzywa” kierownictwo Związku Radzieckiego do „użycia swego decydującego wpływu w świecie komunistycznym” w tym celu, ażeby powstrzymać ruch wyzwolenia ludów kolonialnych i półkolonialnych Azji przeciwko wielowiekowemu uciskowi i niewoli. Trudno liczyć na właściwe pojmowanie problemów międzynarodowych, dopóki ruch narodowo-wyzwoleńczy traktowany jest jako wynik inspiracji poszczególnych „złych” ludzi.

Zupełnie już niezrozumiała jest wzmianka prezydenta o przyznaniu „innym narodom, w tym narodom Europy wschodniej” wolności zrzeszania się z innymi krajami w „pokojowej wspólnocie rządzonej przez prawo”. Wszyscy wiedzą, kto właśnie przeszkadza przyjęciu niektórych krajów ludowo-demokratycznych do Organizacji Narodów Zjednoczonych, kto stoi na przeszkodzie przywróceniu słusznych praw wielkich Chin w ONZ. Czyż to nie przedstawiciele Związku Radzieckiego zaproponowali przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 krajów, która to propozycja została odrzucona głosami bloku anglo-amerykańskiego? Co się tyczy traktatu austriackiego, to w tej sprawie można powtórzyć, że i tutaj nie ma zagadnień, których nie można byłoby rozwiązać na podstawie osiągniętego poprzednio porozumienia przy istotnym poszanowaniu demokratycznych praw narodu austriackiego. A teraz co do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W przemówieniu swym prezydent zadeklarował gotowość przekształcenia ONZ w instytucję, która mogłaby skutecznie bronić pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Nie jest winą Związku Radzieckiego, że organizacja ta nie wypełnia obecnie spoczywających na niej zadań. Nie jest jednak zapytanie i teraz na zwiększenie znaczenia jej działalności, zwłaszcza w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co było głównym celem utworzenia tej organizacji.

W tym celu trzeba przede wszystkim, by zasady ONZ przestrzegane były przez wszystkich jej członków, by nie naruszano podstaw jej karty. W tym celu konieczne jest, by żaden rząd nie dążył do przekształcenia ONZ w pomocniczy organ swej polityki zagranicznej, nie da się to bowiem pogodzić ani z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani z celami obrony interesów normalnej współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

Po cóż to, nasuwa się pytanie, wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych w liczbie 60 — podpisali jej kartę, której najważniejszą częścią jest reguła jednomyślności 5 wielkich mocarstw przy rozpatrywaniu w Radzie Bezpieczeństwa zagadnień zapewnienia pokoju? Przecież nie po to, by w praktyce ta uznana przez wszystkie kraje reguła była ignorowana przez niektóre państwa! I oczywiście nie po to, by uważać te zasady międzynarodowe za jakiś

ciężar lub przeszkodę w działalności ONZ i Rady Bezpieczeństwa. I wreszcie ktoś może uważać za normalną taką sytuację, w której największy kraj świata — Chiny — pozabawiony jest możliwości udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego i kiedy zamiast niego w organach ONZ sterczy jakaś kukła kuomintangowska.

Czyż taka sytuacja może przyczynić się do wzmocnienia autorytetu ONZ? Czyż w takich warunkach można liczyć na normalny rozwój działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i na wypełnienie przez nią jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego?

W każdym razie nie można uniknąć rozwiązania tej kwestii, podobnie jak szeregu innych dojrzałych do rozwiązania problemów międzynarodowych. Skoro wszyscy dążymy do tego, by było mniej słów i więcej czynów, to oczywiście można będzie również znaleźć drogę do rozwiązania problemów takiego rodzaju.

Nie bez podstaw prezydent połączył w swym przemówieniu zagadnienie redukcji zbrojeń z koniecznością poświęcenia poważniejszej uwagi problemom ekonomicznym, problemom walki z nędzą i niedolą. Wątpliwe jest jednak, by można było kogokolwiek zadowolić, jeżeli ta sprawa sprwadzona będzie do utworzenia jakiegoś „funduszu pomocy całemu światu”, o którym była mowa w tym przemówieniu. Nie wystarczy sama tylko szumna nazwa takiego „funduszu”.

Inne będą wyniki, jeżeli podejść do takiego problemu oparte zostanie na rzeczywistości szerokiej i demokratycznej współpracy między krajami przy pełnym poszanowaniu suwerennych praw narodów i bez narzucania warunków politycznych krajom otrzymującym pomoc. Na razie to, co powiedział prezydent w sprawie „funduszu pomocy całemu światu”, sprawia wrażenie, że mamy tu do czynienia z nowym wariantem „planu Marshalla”, planu, który nie zdał egzaminu i jednocześnie z kontynuacją pod inną nazwą, niepopularnego „czwartego punktu Trumana”, który przy pomocy groszowej jałmużny dla tych lub innych słabych państw dążył do podporządkowania budżetów i gospodarki poszczególnych krajów i terytoriów kolonialnych, a więc również samych tych krajów i terytoriów, tzw. „dynamicznym” celom polityki zagranicznej USA. Jak widać, zamierza się obecnie pójść dalej tą samą drogą.

Nie wolno nie liczyć się z faktem, że w ostatnich czasach dochodzi wręcz do rezygnowania z amerykańskiej „pomocy” ekonomicznej, jak widać to na przykładzie Burny i niektórych innych państw.

Wiadomo również, że w ostatnich czasach ze strony szeregu państw składane są określone deklaracje, że są one zainteresowane nie tyle w tzw. „pomocy” USA, ile w tym, by Stany Zjednoczone nie stawiały coraz to nowych barier na drodze do rozwoju normalnego handlu między państwami, na drodze rozszerzenia międzynarodowej wymiany towarów.

Dochodzi do tego, że nawet w krajach należących do bloku, któremu przewodzą Stany Zjednoczone, a przede wszystkim w Anglii, rozlegają się coraz głośniejsze narzekania przeciwko ograniczeniu handlu z państwami obozu demokratycznego, dyktowanemu przez USA.

Apele pokojowe zawarte w przemówieniu prezydenta spotykają się, rzecz jasna, z naszej strony z należytym poparciem. Trudno jednak nie wziąć pod uwagę faktu, że kurs polityki zagranicznej rządu USA daleki jest na razie od tych apelów pokojowych. Dobitnym potwierdzeniem tego są na przykład te komentarze do przemówienia prezydenta, które wypowiedziała zaledwie w dwa dni po wystąpieniu Eisenhowera taka autorytatywna osobistość, jak sekretarz stanu, USA, Dulles.

Nie można nie zgodzić się z byłym ministrem angielskiego rządu labourystowskiego Stracheyem, który scharakteryzował przemówienie Dullesa jako dążenie do przekształcenia mowy Eisenhowera „w akt wojny”.

Dulles rzucił w pewnej mierze spór światła na dziwny dla wszystkich fakt przemilenia sprawy Chin w przemówieniu Eisenhowera. Okazuje się, że rząd USA troszczy się o los tzw. „narodowych” Chin, tj. renegatów czangkajskich, wyrzuconych z kraju przez lud chiński w wyniku jego zwycięskiej walki. Co się zaś tyczy rzeczywistych narodowych Chin z ich jedynie legalnym rządem ludowo-demokratycznym, to Dulles poczytuje nawet rządowi USA za zasługę, że zorganizował blokadę polityczną i ekonomiczną Chińskiej Republiki Ludowej.

Wojowniczość Dullesa jest od dawna znana. Możliwe, że jego przemówienie stanowi nieco dowolną interpretację mowy prezydenta. Nie można jednak nie liczyć się z faktem, że stoi on na czele departamentu stanu USA i że jego słowa łączy się siłą rzeczy z oficjalnym punktem widzenia rządu, na którego czele stoi Eisenhower.

Dlatego nie możemy pominąć milczeniem twierdzenia Dullesa, jakoby apel przywódców radzieckich na rzecz pokojowego uregulowania spornych problemów nastąpił pod presją tzw. twardej polityki USA. Wiadomo jest jednak całemu światu, że przywódcy radzieccy kierują się w swych czynach nie względami na „twardość” lub „miękkosć” polityki tego, lub innego kraju w stosunku do ZSRR, lecz podstawowymi interesami narodu radzieckiego, interesami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jakkolwiek wojowniczość poza, którą Dulles tak lubi, wydaje się nawet niektórym ludziom efektywna, to jednak nie osiąga ona chyba swego celu, zwłaszcza w dziedzinie dyplomacji. Łącząc możliwość złożenia pokojowych propozycji przez Stany Zjednoczone z utworzeniem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, z planami zorganizowania „zjednoczonych sił zbrojnych, obejmujących siły francuskie i niemieckie”, to jest z dalszym wyścigiem zbrojeń — Dulles, być może wbrew swej chęci, ujawnił prawdziwy sens polityki, prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Ale jeśli rzeczywisty sens wystąpienia Eisenhowera jest taki właśnie, jak to przedstawił Dulles w obszerniejszym przemówieniu, wygłoszonym wkrótce po prezydencie w tej samej sali i przed

Dalszy ciąg na str. 3



# Artykuł wstępny „PRAWDY” o przemówieniu prezydenta USA Eisenhowera

(Dokończenie ze str. 1)

ty sami słuchacze, to nie może ono dać pozytywnych wyników z punktu widzenia interesów umocnienia pokoju.

W związku z takimi oświadczeniami oficjalnych przedstawicieli USA trudno jest sądzić, jaka jest w chwili obecnej w rzeczywistości pozycja Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki zagranicznej. Czy chodzi o to, aby krocząc drogą zmniejszania napięcia w stosunkach międzynarodowych i by rozwiązywać sporne problemy na podstawie poszanowania praw innych narodów, czy też chodzi o to, aby kontynuować poprzednią politykę wyścigu zbrojeń.

Zdaniem przywódców radzieckich, propozycje rzeczywistości zmierzające do pokoju mogą stanowić podstawę poprawy stosunków międzynarodowych. Nie oznacza to jednak, że przywódcy radzieccy gotowi są uznać za takie propozycje nowe warianty starych metod.

Prezydent Eisenhower w przemówieniu swoim nawiązał do wyników okresu powojennego, poczynając od chwili, gdy „w czasie zwycięskiej wiosny żołnierze zachodnich sojuszników spotkali się z żołnierzami Rosji w sercu Europy”. Mówiąc o tych wynikach, Eisenhower podkreślił, że po zakończeniu wojny kraje świata podzieliły się i poszły dwiema różnymi drogami. Całkowicie przecząc faktowi Eisenhower przedstawia przy tym sprawę w ten sposób, jakoby kraje bloku anglo-amerykańskiego stawiały sobie za cel umocnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki natomiast i zaprzyjaźnione z nim państwa nie chciały drogą tą krocząc. Można go rozumieć nawet w tym sensie, jakoby odbudowa zniszczonej przez wojnę gospodarki i umocnienie potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego w okresie powojennym stanowiły „nowe niebezpieczeństwo agresji”.

Posunąć się do tego rodzaju twierdzeń w stosunku do ZSRR — znaczy to stracić co najmniej poczucie obiektywizmu i nie liczyć się z powszechnie znanymi okolicznościami, które jak najdobitniej świadczą nie tylko o pokojowych celach naszego kraju, ale również o tym, że Związek Radziecki był i jest główną ostoją i podstawowym czynnikiem utrzymania i utrwalenia pokoju powszechnego.

Tego rodzaju oświadczenia prezydent złożył widocznie w tym celu, aby przedstawić politykę bloku anglo-amerykańskiego w jak najlepszym świetle. Jednakże przytoczone przez niego samego cyfry i fakty w sprawie rozdętych do ostateczności i wzrastających z roku na rok wydatków wojennych USA, świadczą o czymś innym.

Fakty te świadczą o niespotykanej poprzednio militarystyce całej gospodarki narodowej USA. O przekraczającym siły ludności brzemieniu wydatków wojennych, świadczą o tym, że wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych zrodził w kraju atmosferę strachu i skrajnego napięcia. Tego rodzaju polityka Stanów Zjednoczonych, sprzyjająca wzrostowi historii wojennej, popycha również pewną grupę państw na tę samą drogę. Eisenhower mówił o olbrzymich wydatkach rządu amerykańskiego na działa i pociski rakietowe, na bombowce i myśliwce, na torpedowce i inne okręty wojenne, nie zapominając przy tym i o wychwalaniu agresywnego paktu północno-atlantycznego. A przecież wiadomo, że polityka inspirowana przez pakt północno-atlantyczny oznacza wciąż nowe, olbrzymie wydatki wojenne. Wystarczy wskazać, jakim ogromnym trwonieniem pieniędzy ściąganych z podatników amerykańskich, jest budowa i utrzymywanie baz wojennych oddalonych o wiele tysięcy km od Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza na tych terytoriach, które zamierza się wykorzystać w celach agresywnych przeciwko ZSRR.

Prezydent przytoczył obliczenia, które podają, ile kosztuje budowa torpedowca, myśliwca, bombowca itp., i ile można by zaoferować buszli pszenicy i ton bawełny lub zbudować szkołę i szpital, rezygnując z budowy tego rodzaju obiektów wojskowych. Wymieniono przy tym niekiedy pouzajających cyfr. Ale to, co powiedział prezydent jest najzupełniej nie wystarczające. Gdyby prezydent USA powiedział, ile kosztuje naród amerykański gromadzenie zapasów bomb atomowych, a także budowa wielu setek baz wojennych daleko poza granicami USA — a wszak wszystko to nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek interesami obrony USA — to wówczas uzyskano obraz znacznie bardziej zbliżony do rzeczywistości i pod wieloma względami bardziej pouczający. Ale, jak widać, uważa się, że mówić o tym otwarcie i szczerze jest rzeczą „nieodgodną” lub „niekorzystną”. Niemniej jednak istotny sens tego rodzaju faktów jest i tak zrozumiały. Znajduje w nich wyraz kurs polityki zagranicznej, zdążający do nieosiągalnych celów zdobycia panowania nad światem, kurs, który budzi wzrastający opór ze strony szerokiej kół w wielu krajach.

Co się dotyczy naszego kraju, to wiadomo, że Związek Radziecki, dbając niezmiennie o powojenną odbudowę i rozwój swej gospodarki narodowej, nie poszedł drogą wyścigu zbrojeń.

Związek Radziecki nie tylko nie posiadał tej drogi, lecz nawet niejednokrotnie występował z konkretnymi propozycjami, aby wielkie mocarstwa, wraz z innymi państwami, podjęły stanowcze kroki w kierunku ograniczenia zbrojeń, niezwłocznej redukcji sił zbrojnych i wydatków wojennych oraz, by jednocześnie porozumiały się w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wcielaniem w życie tych posunięć, wykluczającej możliwość naruszenia tych decyzji przez jakikolwiek państwo.

Eisenhower w przemówieniu swoim poruszył sprawę redukcji zbrojeń. Zagadnieniu temu poświęconych jest odpowiednich pięć punktów. Strona radziecka nie ma oczywiście zastrzeżeń przeciwko propozycjom, wyszczególnionym w tych punktach. Jednakże wszystkie te propozycje mają zbyt ogólny charakter, co bynajmniej nie może ruszyć z miejsca niecierpiacej zwłoki sprawy redukcji zbrojeń.

Ze słów Eisenhowera wynika, jakoby rząd USA zawsze opowiadał się za redukcją zbrojeń, a Związek Radziecki zajmował przeciwstawną pozycję i nieomal że przeszkadzał temu.

Widoczne są w tym próby przerzucenia na Związek Radziecki winy za prowadzony w ostatnich latach wyścig zbrojeń w krajach bloku anglo-amerykańskiego. Jednakże próby te nie mają żadnego oparcia w faktach i wyrażają jedynie dążenie do przerzucenia odpowiedzialności za winnych na niewinnych.

W rzeczy samej, czyż w Związku Radzieckim gloryfikowana jest wojna w Korei i wyścig zbrojeń, jako korzystny „business”, jako najlepszy środek zapewnienia aktywności gospodarczej i całkowitego zatrudnienia ludności? Czyż w Związku Radzieckim istnieje tzw. „strach przed pokojem”, czy spadają kursy akcji na giełdzie w związku z doniesieniami o osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych? Wszystko to istnieje nie w Związku Radzieckim lecz w Stanach Zjednoczonych. Cóż ma z tym wspólnego Zwią-

zek Radziecki, który nie potrzebuje wyścigu zbrojeń, który zawsze opowiadał się i opowiada za trwałym i ugruntowanym pokojem, który nie odczuwa strachu przed pokojem?

Oczywiście, Eisenhower ma rację, że po zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi drogi ZSRR i USA rozeszły się. Ale fakt ten w przemówieniu Eisenhowera z 16 kwietnia znalazł niewłaściwe, można nawet powiedzieć, wypaczone oświetlenie.

Jeśli stanąć na mocnym gruncie faktów, to wszelkie niejasności w tej kwestii całkowicie znikną. Nie można w rzeczy samej ignorować faktu, że kraje bloku anglo-amerykańskiego, które w okresie ostatniej wojny światowej były sojusznikami ZSRR, natychmiast po zakończeniu tej wojny zmieniły kurs swej polityki. Pod wieloma względami wróciły one na dawną, przedwojenną drogę, kiedy ich stosunku do Związku Radzieckiego w żaden sposób nie można było nazwać przyjaznym i kiedy kurs ich polityki zwykle zmierzał w przeciwnym kierunku.

Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję z prezydentem w związku z jego dość dziwnym twierdzeniem o jakimś zakończeniu określonej ery w polityce radzieckiej. Nie możemy jednak bez zdziwienia przyjąć jego wniosku, jakoby rząd ZSRR powinien wyrzucić się do dziedzictwa w polityce zagranicznej, której słuszności dowiodł cały bieg rozwoju międzynarodowego.

Jeśli łączyć początek lub koniec ery z pojawieniem się nowych osób na czele tego czy innego państwa, to z większym uzasadnieniem moglibyśmy mówić o zakończeniu ery w polityce USA w związku z doświadczeniem do władzy rządu Eisenhowera. Ale sam nowy prezydent USA z jakichś powodów bez zastrzeżeń bierze w obronę całą politykę swego poprzednika, którą w swoim czasie, zwłaszcza w okresie kampanii przedwyborczej, nie bez uzasadnienia pod wieloma względami krytykował.

W przemówieniu swoim prezydent oświadczył, iż gotów jest „powitać wszelkie prawdziwe świadectwo pokojowych zamiarów”. Jednocześnie zwrócił się on z pytaniem: Co Związek Radziecki gotów jest przedsięwziąć?

Wiadomo, że Związek Radziecki zawsze wykazywał gotowość do przyjaznego omówienia i rozstrzygnięcia pilnych problemów międzynarodowych pod warunkiem, że propozycje w sprawie rozwiązania tych problemów, niezależnie od kogo pochodzą, są w jakimś chociażby stopniu możliwe do przyjęcia i nie są sprzeczne zarówno z żywymi interesami narodu radzieckiego, jak i z interesami innych, miłujących pokój narodów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w przemówieniu swoim uznał z jakichś powodów za możliwe połączyć swe propozycje w sprawie pokoju z szeregiem warunków wstępnych, które wysunął pod adresem Związku Radzieckiego, mimo, że pretensje te nie zostały w jego przemówieniu poparte odpowiednimi zobowiązaniami ze strony USA.

Takie ujęcie zobowiązania wywołało już uzasadniony sprzeciw w najrozmaitszych kołach międzynarodowych. Nie mogło ono nie wzbudzić zdziwienia wśród ludzi, którzy zdolni są do realnej oceny zarówno istoty pilnych problemów międzynarodowych jak i rzeczywistego układu sił i czynników określających sytuację międzynarodową. Dziennik angielski „Times” słusznie zauważył, że „żaden kraj — czy to Związek Radziecki, Stany Zjednoczone czy Anglia — nie zechce omawiać pokojowych posunięć na bezapelacyjnych warunkach”.

Przywódcy radzieccy, jak wiadomo, nie wzięli swego apelu do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych z jakimś wstępnym żądaniem pod adresem USA czy innych krajów, które przyłączyły się lub nie przyłączyły się do bloku anglo-amerykańskiego. Czy znaczy to, że strona radziecka nie ma żadnych pretensji? Oczywiście, nie znaczy. Niemniej jednak przywódcy radzieccy powitają każdy krok rządu USA, lub rządu innego kraju, jeśli krok ten będzie zmierzał do przyjaznego uregulowania spornych problemów. Świadczy to o gotowości strony radzieckiej do poważnego, rzeczowego omówienia odpowiednich problemów zarówno w drodze bezpośrednich rozmów, jak i, w koniecznych wypadkach, w ramach ONZ.

W wystąpieniu prezydenta mowa jest o tym, że przy rozstrzygnięciu spornych problemów międzynarodowych „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć na siebie sprawiedliwie przypadający im udział”. Oświadczenie to nie zostało jednak niczym poparte. Tymczasem wymaga ono takiego poparcia.

Co się tyczy ZSRR, to nie ma żadnej podstawy do wątpienia, iż gotów jest wziąć na siebie odpowiedzialność, przypadającą na udział przy rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych. Związek Radziecki dowiódł tego niejednokrotnie w poważnych sprawach międzynarodowych.

Taka jest sytuacja międzynarodowa, tak przedstawia się ona w naszych czasach.

Prowadzona przez Związek Radziecki polityka nie może być sprzeczna z interesami innych, miłujących pokój państw. Odpowiada ona dążeniom wszystkich państw, które gotowe są przyczynić się do rozwoju współpracy międzynarodowej, niezależnie od tego czy innego systemu społecznego. Jednocześnie polityka ZSRR jest wyrazem najgłębszych dążeń naszego narodu do umocnienia pokoju powszechnego.

Nowa Huta — beniaminek naszego budownictwa przeżyła w ub. piątek swój sukces kulturalny. Oto tutaj, w tym najmłodszym mieście Polski, odbyła się prapremiera nowego filmu polskiego pt. „Trzy opowieści”. Poprzez labirynt ulic, rozkopanych placów budowy, idziemy w stronę kina „Świt”. Kino jest nowe, jeszcze pachnące wapnem, tak jak nowe jest całe to — co dzień rozrastające się miasto. Zainteresowanie filmem duże, sala kina nie może pomieścić wszystkich chętnych obejrzenia prapremiery. Nie ma w tym nic dziwnego, przecież w „Trzech opowieściach” jedna z głównych ról gra Nowa Huta, jej budowniczowie, junacy SP. Siedzą teraz na sali z zainteresowaniem patrząc na film. Patrzeć nie tylko jako widzowie, ale także jako krytycy, współtwórcy filmu. Między nimi, w środku sali, zasiadli realizatorzy „Trzech opowieści” — Ewa Poleska, Czesław Petelski, Czesław Świrta, Stanisław Nalecki, aktorzy odtworzący główną rolę, studenci PWSF — wszystkie młodzież. Przybyli również na prapremię delegaci Centralnego Urzędu Kineematografii i profesorowie PWSF. Gdy gasną na ekranie ostatnie

## Prapremiera „Trzech opowieści” w Nowej Hucie

(Od naszego specjalnego wystannika)

obrazy filmu, grzmot oklasków wypełnia salę.

**GŁOSY W DYSKUSJI**

Dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych była nadzwyczaj żywa, deklamacyjna, rzeczowa, w wielu wypadkach aż bardzo drobiazgową, i dobrze ze sobą była. Dowodziła bowiem tego, że młodzież nowohutnicka przeżyła film, potraktowała go jako jeden z etapów rozwojowych kultury w tym mieście, gdzie jakby na pozór wyglądało, mówi się tylko o budownictwie i produkcji. Użyte tutaj określenie „nowohutnicka młodzież” nie jest słowem wymyślonym przez autora tego sprawozdania. Tak się tutaj poszczególnie mówi i brzmie zupełnie normalnie, jak w Łodzi — łodzianin, w Warszawie — warszawianin.

## Uchwalenie budżetu państwa na rok 1953

na porządku obrad  
II sesji Sejmu  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. — II SESJA SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W DNIU 25 KWIEŹNIA 1953 R. OTWORZYŁ MARSZAŁEK DEMBOWSKI.

Sejm chwila milczenia czcił pamięć Józefa Stalina.  
„Wysoki Sejmie! Bratnia Republika Czechosłowacka poniosła ciężką i bolesną stratę. W dniu 14 marca 1953 roku zmarł przewodniczący Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, prezydent Czechosłowacji — Klement Gottwald.  
Dziękując z bratnimi narodami Czechosłowacji ich ból, zapewniamy, że naród polski będzie wytrwale krocząc wspólnie z nimi ku wspólnemu celowi, jakim jest wprowadzenie w naszych krajach ustroju sprawiedliwej socjalistycznej.  
Uczcijmy pamięć prezidenta Gottwalda chwila milczenia!  
Następuje chwila milczenia.”

Przed przystąpieniem do obrad marszałek Dembowski wygłosił przemówienie, którego Izba wysłuchiwała stojąc: „Wysoki Sejmie!

W dniu 5 marca roku bieżącego zmarł w Muskowie wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości, Wielki Józef Stalin.

Z uczuciem głębokiego smutku żegnają go postępowe narody świata żegnają człowieka, który swoje niezwykle owocne życie poświęcił całkowitej walce o wprowadzenie na świecie ustroju sprawiedliwej socjalistycznej. Postać Stalina, to postać płomiennego bojownika, genialnego organizatora, a zarazem mądrego, wyključalnie myślicia, który żył wyjątkowo idealną, lepszą i szlachetniejszą ludzkością. Działacz, opierający swe czynności na głębokiej erudycji, wiedz, który potrafił z genialną intuicją i nadzwyczajną jasnością myśli przekuć naukę w czyn, umiał wykazać, że wiedza ludzka w służbie narodu zdolna jest wykryć i wykorzystać niezłomne prawa rozwoju społeczeństwa ludzkiego.

Stalin zostawił po sobie gigantyczne dzieło w postaci socjalistycznego społeczeństwa, zmierzającego pewnym krokiem ku komunizmowi, zostawił wspaniałe rozbudowane i różnicowane przemysł, wysoko rozwinięte rolnictwo, postępową przodującą naukę, postępową partię komunistyczną, która pewną ręką prowadzi naród ku jasnej przyszłości.

Naród polski czuje głęboko wewnętrzną więź z narodem Związku Radzieckiego, czuje potrzebę coraz bliższej współpracy i współpracy, oparcia swego rozwoju na przykładach i na bogactwie doświadczeń i kraju Rad. Związków Radzieckiemu z wdzięcznością naszą wolność i nasze granice zawdzięczamy mu wydatną, wielkoszklaną pomoc we wszystkich dziedzinach życia państwowego zawdzięczamy mu oparcie i oparcie metodologii materializmu dialektycznego i historycznego, a wszystko to nosi na sobie piętno kierowniczego wpływu Wielkiego Stalina, szczerze go przyjaciele Polski Ludowej.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa hołd pamięci Józefa Stalina, wielkiego człowieka, któremu kraj nasz zawdzięcza możliwość pokojowego, kulturalnego budownictwa. Stalin rzucił światu pamiętne hasło:

Pokój zostanie zachowany, jeśli narody świata ujmą sprawę pokoju w swoje ręce i będą bronili jej do końca.

Kierując się wielkimi ideami Lenina — Stalina, krocząc pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego w zwartych szeregach niezwykłego obozu pokoju, budujemy socjalizm w naszym kraju.

Uczcijmy pamięć Wielkiego Józefa Stalina chwila milczenia!”

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa hołd pamięci Józefa Stalina, wielkiego człowieka, któremu kraj nasz zawdzięcza możliwość pokojowego, kulturalnego budownictwa. Stalin rzucił światu pamiętne hasło:

Pokój zostanie zachowany, jeśli narody świata ujmą sprawę pokoju w swoje ręce i będą bronili jej do końca.

Kierując się wielkimi ideami Lenina — Stalina, krocząc pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego w zwartych szeregach niezwykłego obozu pokoju, budujemy socjalizm w naszym kraju.

Uczcijmy pamięć Wielkiego Józefa Stalina chwila milczenia!”

— Nazywam się Maria Chmiel — powiedziała na wstępie. — Widzi pan, chciałabym zabrać głos w dyskusji, ale jestem nieśmiała, nie umiem mówić publicznie. To co panu powiem, niech pan powtórzy na łamach swojej gazety.

Co powiedziała Maria Chmiel, wdowa, gospodarująca niegdyś na 2 ha ziemi? Piszemy niedys, bo ziemia jej jest dziś kawałkiem terenu, na którym rośnie Nowa Huta...

— Nie wierzyłam dwa lata temu, że tutaj, tak szybko stanie wielkie miasto i wielki kombinat hutniczy. Wtedy mówiłam — robia tu już nie dla mnie i nie za moich czasów doczekam się rezultatów.

I oto dzisiaj wyrażam radość patrząc na rozwój tego miasta, które wyrosło na ziemi mojej rodzinnej wioski.

Mój syn, przed wojną pracował w SP tak jak ci junacy po kazani na filmie. I u nas, w Mogile (tak się nazywała wieś, na terenie której wyrasta Nowa Huta) był taki kulak, co to ludziom biednym kazał pracować od świtu do księżycy. Zupełnie jak w tym filmie, który wiele mnie nauczył, tak jak uczy mnie codziennie Nowa Huta.

LEON JANKOWSKI



# Dla dobra najszybszych mas pracujących dla umocnienia siły naszego państwa

Referat o projekcie budżetu na rok 1953 wygłoszony przez ministra finansów Tadeusza Dietricha na II sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

## I

Wysoki Sejmie!

Budżet nasz jest podstawowym instrumentem gromadzenia środków finansowych dla zabezpieczenia wykonania zadań państwowych oraz kierowania tych środków stosownie do założeń narodowych planów gospodarczych. Zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu, budżet nasz będąc odbiciem finansowym planów gospodarczych, dąży do zapewnienia maksymalnego zaspołeczenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. Nasze budżety służą finansowaniu gospodarki narodowej i urzędów socjalno-kulturalnych dla dobra najszybszych mas pracujących oraz wzmocnienia siły państwa, które stoi na straży zdobyczy ludu pracującego. Natomiast budżety państw kapitalistycznych są odzwierciedleniem praw rządzących gospodarką kapitalistyczną, polegających na dążeniu do osiągnięcia maksymalnego zysku przez kapitalistów i obszarników w drodze ucisku, wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności, a także w drodze ujarzmania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów. O ile budżety państw imperialistycznych są odbiciem militarystyki gospodarki narodowej, a sumy wydatków w nich zawarte na zbrojenia odsłaniają drapieżne i agresywne oblicze klas pasożytniczych w tych krajach, o tyle nasze budżety są odzwierciedleniem pokojowego budownictwa i rozwoju gospodarczego, podnoszącego systematycznie poziom życiowy najszybszych mas ludu.

W roku 1952 dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód na wszystkich odcinkach naszej gospodarki, a przede wszystkim na odcinku przemysłu. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1951 r. o 20 proc., osiągając w stosunku do r. 1949 wskaźnik 194,4 proc. Jest to wskaźnik wyższy od założonego w Planie 6-letnim na rok 1952, w którym to roku mieliśmy osiągnąć wskaźnik 171,1. To poważne przekroczenie ogólnego wskaźnika wzrostu produkcji w stosunku do założeń Planu 6-letniego zawdzięczamy pomysłowemu wykonaniu naszych zadań gospodarczych w ciągu 3-ich lat realizacji Planu 6-letniego.

W roku 1952 znacznie wzrosło techniczne wyposażenie wszystkich gałęzi produkcji. Podobnie jak w latach poprzednich wzrost produkcji odbywał się na

bazie nowej techniki, dalszego postępu technicznego i pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnych. W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego i zacieśniającą się współpracę naukowo-techniczną z krajami demokracji ludowej, przemysł socjalistyczny opanował produkcję wielu nowych, nie wytwarzanych dotychczas, wysokowydajnych maszyn i urządzeń.

Dzięki wprowadzeniu nowej techniki, lepszej organizacji produkcji, dzięki twórczej inicjatywie mas pracujących i dalszemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa wydajność pracy wzrosła w 1952 r. w porównaniu z 1951 r. w przemyśle o 13 proc., a w państwowych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o około 17 proc.

W 1952 r. nastąpiło również dalsze podnoszenie się rolnictwa. Obszar zasiewów w całym rolnictwie zwiększył się w roku 1952 ogółem o około 142 tys. ha w porównaniu z 1951 r. Globalne zbiory ziób w całym rolnictwie były w 1952 r. o około 4 proc. wyższe niż w 1951.

Globalna wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych wzrosła o około 15 proc. w porównaniu z 1951 r.

Wzrost ten opierał się na lepszym wyposażeniu rolnictwa w maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, wprowadzeniu do naszego rolnictwa nowych osiągnięć agrotechniki i na rosnącej świadomości społeczno-politycznej wsi.

W związku ze wzrostem produkcji przemysłowej i rolnej dochód narodowy wzrósł w 1952 r. o około 10 proc. w porównaniu z rokiem 1951, przy czym udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego osiągnął ok. 75 proc.

Rozmiar inwestycji wzrósł w 1952 r. o około 22 proc., w porównaniu z 1951 r. W rezultacie tak znacznego zwiększenia działalności inwestycyjnej w roku 1952 — osiągnięto zwiększenie zdolności produkcyjnej i usługowej we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Dzięki tym osiągnięciom nastąpił w r. 1952 wzrost akumulacji przedsiębiorstw socjalistycznych w stosunku do 1951 roku o 9,3 proc.

Jednakże nie we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej wykonano w pełni plan obniżenia kosztów własnych i plan akumulacji.

Tym niemniej budżet r. 1952 został wykonany z nadwyżką dzięki poczynionym oszczędnościom w wydatkach i dołatkowemu poprawieniu dochodów w poszczególnych działach gospodarki społecznej i całości budżetu.

## II

Wysoka Izbo!

Przed budżetem naszym na rok 1953 — jako budżetem 4-go roku Planu Sześcioletniego stają następujące zadania:

Zabezpieczenie rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, szybkiego uprzemysłowienia kraju na bazie coraz wyższej techniki, przy wzroście produkcji i jednoczesnym wydatnym wzroście produkcji środków konsumpcji.

Wzrost produkcji rolniczej na podstawie coraz szerzej stosowanej w rolnictwie nowej techniki, wielkich robót melioracyjnych itd. przy systematycznym wzroście wyższych socjalistycznych form gospodarki.

Zapewnienie finansowania rozszerzonych zadań w zakresie poprawy materialnego i

kulturalnego bytu ludności pracującej przez zwiększenie środków budżetowych na sfinansowanie usług socjalnych i kulturalnych, a więc wzrostu oświaty, kultury, zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem itp. oraz zwiększenie środków budżetowych na sfinansowanie planu budownictwa mieszkaniowego i rozwoju gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: zabezpieczenie w ustalonych rozmiarach wydatków na obronę państwa i ochronę bezpieczeństwa wewnętrznego; zmniejszenie udziału kosztów utrzymania administracji państwowej w ogólnej kwocie wydatków budżetowych.

Budżet na rok 1953 zamyka się po stronie dochodów kwotą z 101 miliardów 069 mln. po stronie wydatków zaś kwotą z 97 miliardów 125 mln.

Budżet więc zamyka się nadwyżką w kwocie z 3 miliardów 944,0 mln. Jest to świadectwem stabilności naszych bilansów, zdrowego charakteru i ich równowagi, co wypływa z rosnącej siły gospodarki narodowej.

Wydatków budżetu na rok 1953 nie można bezpośrednio porównać z budżetem za rok 1952 ze względu na zmiany wynikające z uchwały rządu z dnia 3 stycznia br. Dopuszczalne obu budżetów do warunków porównywalnych jest w związku z tym dość złożone. Na podstawie jednak szeregu przeleceń otrzymaliśmy następujące cyfry dla wydatków poszczególnych działów:

a) gospodarka narodowa — wzrost o około 11 proc.,  
b) usługi socjalno-kulturalne — wzrost o około 6 proc.,  
c) wydatki na administrację

pozostają na niezmiennym w stosunku do r. 1952 poziomie. Ogólny wzrost wydatków budżetowych jest w zasadzie zgodny z przewidywanym tempem wzrostu dochodu narodowego. Najwyższy wzrost w sumie absolutnej wykazują wydatki na gospodarkę narodową, co odpowiada zadaniom industrializacji i podnoszenia poziomu rolnictwa zgodnie z zadaniami Planu 6-letniego. Wzrost wydatków na usługi socjalno-kulturalne związany jest z rozszerzeniem funkcji kulturalno-wychowawczych państwa ludowego na etapie budowy ustroju socjalistycznego. Na stabilizowanym poziomie pozostają wydatki na administrację w rezultacie założeń oszczędności w wydatkach osobowych i rzeczowych przy zwiększonym zakresie zadań.

Przejdę do szczegółowego omówienia budżetu.

## III

### Wydatki

Strona wydatkowa budżetu państwa w cyfrach absolutnych obejmuje:

	udział w proc.
finansowanie gospodarki narodowej	49.432 mln. z 50,9
finansowanie usług socjalno-kulturalnych	23.541,1 24,2
obrona narodowa	10.539,7 10,8
administracja	5.978,0 6,2
wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwa	3.907,4 4,0
długi państwowe	569,9 0,6
rezerwy budżetowe	3.156,8 3,3
	97.124,9 100,0

Około połowy ogólnej sumy wydatków budżetowych idzie na finansowanie gospodarki narodowej, około 25 proc. przeznaczają się na urządzenia i usługi socjalne i kulturalne, około 22 proc. przeznaczają się na wydatki związane z administracją państwa, obroną narodową, wymiarem sprawiedliwości i bezpieczeństwem. Należy pamiętać, że wydatki socjalno-kulturalne rozproszone są także w innych działach budżetu, jak np. w dziale administracji itp. Faktyczny ich udział w budżecie jest zatem jeszcze wyższy od wskazanego przed chwilą. Niezależnie od tego poważne sumy wydatków idą także na akcję socjalną poza budżetem ze środków przedsiębiorstw i innych środków. Jest to więc budżet wybitnie pokojowy, budżet rozwoju gospodarki narodowej, budżet zaspokojenia potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności, budżet zabezpieczający dalszy postęp w rozwoju oświaty, kultury i nauki, dalszy rozwój postępu technicznego.

Wydatki na gospodarkę narodową obejmują finansowanie inwestycji oraz wzrostu zapasów materialnych w gospodarce narodowej.

Cechą charakterystyczną inwestycji w roku 1953 jest znacząca się jakościowo przekształcanie pracy w budownictwie. To przekształcanie wynika ze stale rosnącego udziału nakładów na wielkie budowe socjalizmu.

Drugim elementem charakterystycznym jest zmniejszenie liczby tytułów inwestycyjnych z około 12.750 w roku 1952 do 10.700 w roku 1953, przy rosnącej sumie nakładów. Przy większym planie na rok 1953 i przy mniejszej liczbie tytułów inwestycyjnych następuje koncentracja i skupienie wysiłku przedsiębiorstw budowlano-montażowych na zasadniczych inwestycjach.

W tym niespotykanym w dziejach narodu rozwoju bazy ekonomicznej kraju, jak odbywa się w Polsce od chwili, gdy władza spoczęła w rękach

ludu pracującego, bierze udział cały naród polski odrabiając wieloletnie zadanie rządu ucisku społecznego.

Jak w latach poprzednich tak również i w roku 1953 wysiłek mas pracujących w Polsce wspierany jest szlachetną i bezinteresowną pomocą Związku Radzieckiego, powiększającą się z roku na rok i wyrażającą się w roku 1953 rozległymi dostawami dla największych inwestycji socjalizmu w naszym kraju.

Podpisana ostatnio w Moskwie umowa handlowa między Polską i Związkiem Radzieckim rozszerza wzajemne dostawy towarowe i stanowi poważną bazę ekonomiczną dla dalszego rozwoju wielkich budowl i w naszym kraju i wzmocnionych prac na największych inwestycjach socjalizmu w Polsce.

Jest to jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu wielu dowodów i faktów, które zaszły w okresie 8-miu lat od chwili podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej i które wykazują jak nieoceniony jest wkład Związku Radzieckiego w dzieło naszego pokojowego budownictwa — umocnienia naszej ojczyzny i utrwalenia jej niepodległości (oklaski)

Z budżetu państwa zostana w roku 1953 sfinansowane m.in. następujące wielkie budowe socjalizmu: budowa Nowej Huty, budowa hut im Bolesława Bieruta, rozbudowa hut „Bobrek”, „Kościuszko”, „Pokoń”, „Bałdon”, „Batory”, budowa zakładów górnico-hutniczych w rejonie Olkusko-Chrzanowskim, budowa elektrowni „Zerawa”, elektrowni „Jaworzno II” i „Czechnica”, budowa fabryki samochodów osobowych w Warszawie i fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie, fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu, dołnośląskich zakładów wiertniczych w Warszawie, zakładów metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu, rozbudowa nadodrzańskich

zakładów przemysłu organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, budowa zakładów celulozy i włókien sztucznych w Jeleniej Górze, zakładów przemysłu chemicznego w Oświęcimiu — Dworach, zakładów przemysłu azotowego w Kędzierzynie, szeregu nowych kopalń węgla kamiennego, budowę przedsiębiorstwa przyróbki węgla brunatnego w Koninie, cementowni w Rejowcu oraz kliniki „Wiek II” w Ogrodzieńcu, rozbudowa w Złazostochowskiego, budowa linii kolejowej, rozbudowa węzła warszawskiego, budowa zbiornika wodnego w Goczałkowicach i wiele innych.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wznoszą w cenach porównywalnych w stosunku do wykonania w r. 1952 o około 30 proc., w tym wydatki na PGR o 29,2 proc. POM — 34,4 proc., melioracje 47,5 proc., na mechanizację i elektryfikację wsi o 16,6 proc.

Pomoc finansowa państwa na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych wzrosła o 61,2 proc.

W zakresie gospodarki komunalnej podstawowymi inwestycjami są: budowa rurociągu grupowego dla Śląska, budowa rurociągu łocznego Tomaszów — Łódź, budowa ujęcia wody w Goczałkowicach.

W budownictwie mieszkaniowym, spośród wielu osiedli mieszkaniowych na czoło wysuwają się: budowa miasta Nowa Huta, budowa miasta Nowe Tychy oraz budowa traktu starej Warszawy.

Osobną wyjątkowo doniosłą inwestycją stanowi metro warszawskie.

W budownictwie socjalno-kulturalnym przewidziano kredyty na budowę nowych budynków szkolnych i rozbudowę istniejących, na budowę 24 domów i internatów akademickich, budowę gmachów szeregu instytutów naukowo-badawczych, jak instytutu elektrotechniki, instytutu mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, wytwórni filmów fabularnych we Wrocławiu i Komorowie, budowę Teatru Wielkiego i Filharmonii w Warszawie, budowę szeregu nowych domów kultury itd.

Poważne rozmiary zadań inwestycyjnych wymagają podniesienia sprawności wykonawstwa inwestycyjnego oraz wzmocnienia dyscypliny i kontroli na tym odcinku.

Konieczne jest zmniejszenie kosztów inwestycji drogą usprawnienia kosztorysowania, lepszej organizacji placów budowy, wykorzystania sprzętu mechanicznego i zabezpieczenia wykonania planu, oddania zakończonych obiektów do eksploatacji. W roku 1953 będzie wzmocniona ze strony banków specjalnych kontrola nad oszczędnym i sprawnym wykonaniem planu inwestycyjnego.

	4.111,1 mln. z 1
oświatę i wychowanie	4.111,1
szkolnictwo zawodowe	2.413,3
naukę i szkolnictwo wyższe	2.334,3
kulturę i sztukę	988,6
zdrowie i kulturę fizyczną	4.829,4
ubezpieczenie społeczne	3.373,0
pomoc społeczną	511,4

Co oznacza ten kierunek wydatków?

Ten kierunek wydatków oznacza, iż młodzież nasza ma w pełni zabezpieczone warunki swego rozwoju intelektualnego, iż następuje dalszy poważny wzrost naszych kadr specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy, iż w szybkim tempie odbywa się podnoszenie poziomu kulturalnego i zdrowotnego naszego narodu.

Przewidziane w budżecie na rok 1953 wydatki na usługi socjalno-kulturalne wielokrotnie przekraczają odpowiednio wydatki dawnych rządów obszarniczo-kapitalistycznych.

go. W ciągu całego roku będą analizowane dalsze możliwości obniżenia wydatków inwestycyjnych drogą oszczędności w projektowaniu i wykonawstwie inwestycyjnym.

Na wzrost środków obrotowych w gospodarce narodowej przewiduje się w budżecie 2,9 miliarda zł. Jest to tylko część przyrostu, gdyż pozostała część jest finansowana z zysku przedsiębiorstw i drogą kredytu bankowego. Mimo poważniejszych osiągnięć na odcinku przyspieszenia krajenia środków obrotowych oraz upłynienia niechodliwych i zbędnych zapasów, istnieje jeszcze w gospodarce narodowej poważne rezerwy i możliwości dalszego przyspieszenia rotacji. Rzeczywisty stan zapasów normatywnych w roku 1952 przekraczał np. w budownictwie ustalone normatywy o 64 proc. W zakresie nadmiernych zapasów gotowych wyrobów na fabrykach przejawia się niekiedy brak należytej koordynacji produkcji z handlową siecią dystrybucyjną oraz wytwarzanie wyrobów o jakości i asortymencie nie zawsze dostosowanym do potrzeb rynku. Na odcinek ten zostanie zwrócona w roku 1953 odpowiednia uwaga. Odciały naszych banków drogą stosowania odpowiedniej polityki kredytowej i ścisłego przestrzegania terminów kredytów będą musiały zastosować kontrolę gospodarki materiałowej.

W zakresie wydatków bieżących i inwestycyjnych na urządzenia rolne, finansowane bezpośrednio z budżetu przewidziano w budżecie 2,6 mld zł. Z tej kwoty przeznaczają się przeszło połowę na POM w związku ze wzrostem ilości osrodków, zwiększeniem ich wyposażenia w traktory i maszyny rolnicze oraz z wzrostem zadań związanych przede wszystkim z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Z dalszych wydatków na rolnictwo wymienić należy poważną sumę przeznaczoną na finansowanie melioracji, związanych z rozszerzeniem bazy paszowej, oraz wydatki na weterynarię i popieranie produkcji zwierzęcej.

Poważny wzrost wykazują również wydatki przeznaczone na zadania w dziedzinie komunikacji, dróg kołowych i wodnych. Na te cele oraz na inne zadania w dziale komunikacji przeznaczają się w warunkach porównywalnych o 8,3 proc. więcej niż w roku 1952.

Wydatki budżetowe na gospodarkę komunalną wraz z dotacjami dla przedsiębiorstw wynoszą globalnie w r. 1953 1,9 mld zł. W roku 1953 przeznaczają się 421 mln. zł na remontowanie 540 tys. izb mieszkalnych.

Wydatki na usługi socjalno-kulturalne wynoszą w roku 1953 — 23.541,1 mln. zł.

Z kwoty tej przypada na:

(Dalszy ciąg na str. 4)



# Dla dobra najszerszych mas pracujących dla umocnienia siły naszego państwa

(Dokończenie ze str. 3)

ne dziecko w wieku szkolnym nie znajduje się poza szkołą. Jak ten obraz przedstawia się w cyfrach absolutnych dla roku 1953?

Obok objęcia nauczaniem w szkołach podstawowych wszystkich dzieci w wieku szkolnym nastąpi zwiększenie ilości uczniów w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego o 7 proc. oraz dalsze wydane podniesienie stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego, wyrażające się w tym, że liczba dzieci uczęszczających do szkół 7 klasowych osiągnie w 1953 r. 85,8 proc. Jak wiadomo przed wojną procent ten wynosił zaledwie 43,0 proc.

Wydatki na szkolnictwo zawodowe pozwolą w 1953 r. zwiększyć plan usług w szkołach przysposobienia zawodowego o 20,3 proc., a w zasadniczych szkołach zawodowych o 13,4 proc.

W ramach nauki i szkolnictwa wyższego przewidziane są wydatki budżetowe P.A.N., instytutów naukowo-badawczych, gospodarczych, innych instytutów naukowo-badawczych, na biblioteki i muzea. W 1953 r. przewiduje się utworzenie dziesięciu nowych instytutów naukowych.

W 1953 r. studiować będzie na wyższych uczelniach 136.000 studentów wobec 125.000 w 1952 r. i 48.000 w roku 1937. Ilość katedr wzrasta z 2.145 w 1952 r. do 2.239 w 1953 r., tj. do liczby prawie trzykrotnie wyższej niż przed wojną. Młodzież studiująca na wyższych uczelniach korzystać będzie z szerokiej pomocy stypendialnej. Więcej niż połowa studentów otrzymywać będzie stypendia, a ponad 1/3 mieszkać będzie w domach akademickich i internatach.

W opiece nad dzieckiem przewidziane jest finansowanie przedszkoli miejskich, przedszkoli wiejskich, świetlic dziecięcych, domów wczasowych dziecięcych, dziesięciu wiejskich itd. Tak np. ilość miejsc w przedszkolach wzrosło z 355.800 w 1952 r. do 366.700 w 1953 r.

Srodki budżetowe przewidziane na opiekę zamkniętą i inne akcje i urzędzenia — przewidują wydatki na domy dziecka i młodzieży, na specjalne zakłady wychowawcze, schroniska dla nieletnich, centralny zakup książek dla bibliotek szkolnych.

Wydatki na kulturę i sztukę pozwolą na dalszy rozwój sieci domów kultury, świetlic, bibliotek powszechnych, kin, teatrów, oper i filharmonii.

Nadto finansowaniem z budżetu państwowego będzie objęta pomoc dla trwale niezdolnych do pracy, których stan zdrowia, wiek, warunki materialne i rodzinne kwalifikują do korzystania z domów opieki i zakładów specjalnych.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, setki tysięcy ludzi pracy korzystających z pomocy państwa, w tym roku z czasów pracowniczych, instytucji nieznaną zupełnie przed wojną. Ilość pracowników korzystających z czasów wznosiła w 1953 r. o 9,9 proc. w porównaniu z rokiem 1952. Struktura czasów uległa dalszej poprawie przez skierowanie na czasy większej niż w r. 1952 ilości robotników fizycznych.

W zakresie służby zdrowia na odcinku lecznictwa zamkniętego, wydatki budżetowe umożliwią w 1953 r. zwiększenie ilości łóżek w szpitalach i izbach chorych o 10.771, to znaczy prawie o tyle, ile przed wojną przybywało w ciągu lat 10. Na odcinku pomocy otwartej zwiększą się sieci lecznicze otwartych, w szczególności pomocy lekarskiej przy zakładach przemysłowych. Zwiększa się również znacznie sieć urzędów służby zdrowia, obejmujących ochronę zdrowia matki i dziecka. Ilość miejsc w łóżkach wzrosła o 10,8 proc. Zwiększa się także znacznie ilość łóżek w sanatoriach i prewentoriach przeciwgruźliczych. W sanatoriach

ilość łóżek wzrasta o 9,9 proc., w prewentoriach o 7,9 proc. Ponadto w ramach wydatków na służbę zdrowia finansowane będą stacje sanitarno-epidemiologiczne oraz punkty przeciwodrowe, a także rozwinięta będzie pomoc doraźna.

Łożone corocznie przez państwo wielkie sumy na podniesienie stanu zdrowotnego ludności znajdują swój dobitny wyraz w cyfrach przyrostu naturalnego. Na 1.000 mieszkańców przyrost naturalny wzrósł z 10,7 w roku 1938 do 19 w r. 1950, ilość urodzeń na 1.000 mieszkańców wzrosła z 24,5 w r. 1938 do 30,6 w r. 1950, a ilość zgonów spadła z 13,8 w r. 1938 do 11,6 w roku 1950 na 1.000 mieszkańców.

Ilość zgonów z powodu gruźlicy spadła z 18 na 10.000 mieszkańców, w okresie przedwojennym do 11 na 10.000 mieszkańców w roku 1950.

Wreszcie bardzo poważne sumy łoży państwo na inne wydatki socjalno-kulturalne, jak zasiłki rodzinne, zasiłki chorobowe, emerytury, renty, zapewnienia oraz takie formy pomocy socjalnej jak wyprawki niemowlęce, protezy itp.

Ogromna część wydatków socjalno-kulturalnych przechodzi przez budżety rad narodowych. Tak np. wydatki na oświatę i wychowanie z budżetu terenowego stanowią w roku 1953 — 86 proc. płatności wydatków państwa na ten cel, 62 proc. wydatków na zdrowie i kulturę fizyczną przechodzi przez budżety terenowe.

Ogólna suma budżetów terenowych rośnie z roku na rok. Wzrasta także stopniowo udział wydatków województw o słabo rozwiniętej gospodarce w ogólnej sumie budżetów terenowych. Wzrost wydatków bieżących oraz wielkie sumy inwestycyjne łożone przez państwo na obszarach dawniej całkowicie zaniedbanych powodują, iż stopniowo zmniejsza się rozpiętość między przodującymi i dawniej zaniedbanymi okręgami i województwami.

Poza zwiększonym zakresem zadań, wykonywanych przez rady narodowe, zwiększa się jednocześnie udział mas w ich gospodarce przez pogłębienie i rozszerzenie oddolnej inicjatywy w trakcie uchwalania, a następnie wykonania budżetów terenowych.

W pracach budżetowych weźmie udział około 100.000 radnych, zarówno na sesjach rad narodowych, jak i poprzez komisje w radach narodowych.

Wydatki na obronę narodową pozostają w budżecie na rok 1953 w granicach tego samego udziału, jaki zajmowały w budżecie roku ubiegłego. Udział ten wynosi 10,8 proc. Świadczy to o wybitnie pokojowym charakterze naszej polityki i naszego budżetu. Porównanie tego udziału do udziału bezpośrednich wydatków zbrojeniowych w budżetach państw imperialistycznych wynoszących w budżecie Stanów Zjednoczonych — 74,0 proc., w budżecie Anglii — 37 proc., blisko połowę wszystkich dochodów skarbowych we Francji i do bardzo znacznych sum wydatkowania — w Niemczech zachodnich jest niezmiernie wymowne.

Rząd przywiązuje dużą wagę do usprawnienia administracji centralnej i terenowej. W ostatnich latach dokonano poważnych prac na odcinku polepszenia struktury aparatu administracyjnego. W połowie 1952 r. wprowadzona została rejestracja i kontrola etatów, stawek i funduszu płac we wszystkich jednostkach budżetowych. Akcja ta dała już pewne pozytywne wyniki.

W budżecie na rok 1953 nie prelinuje się wzrostu wydatków na administrację. Ilość etatów w 1953 r. zredukowano o blisko 4.000 w stosunku do stanu na koniec roku 1952. Administracja nasza staje się z każdym rokiem bardziej oszczędna, jednak zdajemy so-

bie sprawę, że nie ustąpił żaden z przerosłów administracyjnych. Zarówno przed Ministerstwem Finansów, Państwową Komisją Etatów, jak i przed terenowymi

## IV

Skąd czerpiemy środki na pokrycie tych wielkich zadań, które corocznie stawiamy przed sobą w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i socjalnego rozwoju naszego kraju i które z pełnym powodzeniem realizujemy?

Z sumy 101,1 miliarda zł do dochodów państwa w budżecie na r. 1953 ponad 87 miliardów zł pochodzi z gospodarki uspołecznionej, która pod różnymi tytułami, jak podatek obrotowy, od operacji nietowarowych, jak wpłaty z zysku, składki ubezpieczeniowe itp. pokrywa 86 proc. wszystkich dochodów państwa. Na pozostałą sumę dochodów składają się podatki od gospodarki nieuspołecznionej — 6,8 miliardów zł, czyli 6,7 proc. oraz bez pośrednie świadczenia pieniężne ludności 3,2 miliarda zł, czyli 3,2 proc.

Oto jest odpowiedź na pytanie, skąd płyną środki do budżetu. Płyną one przede wszystkim z gospodarki socjalistycznej. Budżet nasz jest silny siłą gospodarki socjalistycznej. Rośnie i rozwija się wraz z jej rozwojem. Podstawą dochodów budżetowych jest akumulacja przedsiębiorstw socjalistycznych.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1953 zakłada dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnej. Produkcja przemysłowa wzrosła o 13,4 proc.

Plan Sześcioltni przewidywał na r. 1953 w porównaniu z r. 1949 wskaźnik wzrostu 197,1. Przyrost produkcji o 13,4 proc., w porównaniu z rokiem 1952 oznacza, iż faktycznie osiągniemy w r. 1953 wskaźnik wzrostu 220,4.

Zakłada się także wydajny wzrost produkcji rolnej i pewne złagodzenia nadmiernej dysproporcji w tempie rozwoju przemysłu i rolnictwa. Rozwój gospodarki socjalistycznej spowoduje w 1953 r. dalsze zwiększenie jej udziału w globalnej produkcji naszego kraju. Udział ten wzrosnie z 80,5 proc. w 1952 r., do 82,1 proc. w 1953 r. Oznacza to dalszy postęp w rozwoju socjalistycznych form gospodarowania i stale rosnącą przewagę socjalistycznych elementów w naszej gospodarce.

Udział gospodarki socjalistycznej w wytworzonym dochodzie narodowym osiągnie w 1953 r. 77 proc. w stosunku do 75 proc. w roku ubiegłym.

Dochody z gospodarki uspołecznionej i założony w budżecie na rok 1953 ich wzrost, oparte są o zadania narodowego planu nie tylko w zakresie wzrostu produkcji i obrotu towarowego, lecz także w zakresie obniżenia kosztów własnych.

Zadania te wynoszą w przemysle 3,6 proc., w budownictwie 7,5 proc., w kolejnictwie 2 proc. Zadania te są mobilizujące. Mogą i powinny być nietylko wykonane, ale i przekroczone.

Systematyczne wprowadzanie do produkcji nowej techniki i przodującej technologii, ulepszenie organizacji produkcji, wzrost kwalifikacji kadr pracowniczych — pozwoli w 1953 r. na dalsze zwiększenie wydajności pracy, a tym samym na obniżenie kosztów własnych. Dlatego plan na rok 1953 zakłada wzrost wydajności pracy na jednego robotnika grupy przemysłowej w przemyśle kluczowym o 8 proc.

Osiągnięcie i przekroczenie dochodów państwowych z gospodarki narodowej wymaga w r. 1953 odpowiedniej mobilizacji. Konieczne jest w bieżącym roku wzmocnienie dyscypliny finansowej na wszystkich odcinkach naszej gospodarki, zwłaszcza zaś dyscypliny plac. Muszą być zlikwidowane przekroczenia, jakie w

radami narodowymi i wszystkimi nami stoi zadanie walki o likwidację przerosłów i usprawnienie organizacji naszej administracji.

też dziedzinie miały miejsce w ubiegłym roku w niektórych resortach, jak np. w przemyśle maszynowym i budownictwie. Szczególnie ostro musi być postawiona sprawa oszczędności materiałowych w naszych fabrykach, kopalniach i hutach. Musi być wydana zdecydowana walka brakorobstwu i marnotrawstwu. Nie mogą się powtarzać fakty przekraczania norm zużycia materiałów, jakie występowały w r. 1952 np. w przemyśle węglowym, brak zabezpieczenia materiałów magazynowanych, jak to było np. w przemyśle maszynowym, nieosiągnięcie wskaźników planowego wykorzystywania surowca, jakie miało miejsce w przemyśle wełnianym, przekroczenie odsetka odpadków, jak np. w przemyśle bawełnianym itd., a przeciwnie, musi być wzmocniona walka o uporządkowanie gospodarki surowcowej, zmniejszenie strat fabrykacyjnych, ścisłe przestrzeganie receptur i jak najszersze stosowanie materiałów zastępczych.

Szczególnie troski wymaga od nas również gospodarka w rolnictwie socjalistycznym. Konieczna jest najbardziej ostro walka z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, walka o poszanowanie i nietykalność własności społecznej, walka o dyscyplinę i lepszą organizację pracy w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych.

Walka o akumulację musi być zabezpieczona wykonaniem i przekroczeniem planu produkcji w ustalonych ilości, asortymencie i gatunku. Przekroczenie planu produkcji w I kw. roku bieżącego wskazuje, iż jest to całkowicie możliwe. Każdy procent podniesienia wydajności pracy, każdy procent podniesienia akumulacji przynosi państwu setki milionów złotych, które obracane są na polepszenie warunków bytu mas pracujących, rozwój nauki i kultury, wzmocnienie siły gospodarczej kraju.

Na aparacie finansowym i kredytowym spoczywa w bieżącym roku obowiązek wzmocnienia kontroli gospodarki finansowej oraz pełnej i terminowej realizacji planu dochodów państwowych. Nasze organa finansowe i oddziały banków winny bardziej ostro i bojowo walczyć o wzmocnienie dyscypliny finansowej i kredytowej.

Wszystkie te poważne zadania mogą być wypełnione i przekroczone przy pełnej mobilizacji załóg, pomocy związków zawodowych i pod kierunkiem naszej, nieugiętej w walce o sześciolową przyszłość kraju, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (oklaski).

## Gospodarka nieuspołeczniona

Dochody z gospodarki nieuspołecznionej w budżecie na rok 1953 wzrastają nieznacznie.

Zwyżka dochodów z tego tytułu mieści w sobie również realizację zaległości z lat poprzednich.

Pewien wzrost na odcinku podatku gruntowego nie stanowi dodatkowego obciążenia wsi, ponieważ dochodowość w 1953 r. również wzrasta. Zwiększenie dochodowości wsi spowodowane zostało nowymi cenami na kontraktowaną produkcję roślinną i zwierzęcą, możliwością zbywania nadwyżek rolnych po cenach wolnorynkowych i rosnącą wydajnością z ha.

W roku 1953 państwo wda-

je w stosunku do wsi, jak świadczenia weterynaryjne, popieranie produkcji zwierzęcej, usprawnienie rolniczej elektryfikacji wsi, utrzymanie i budowa dróg gminnych i powiatowych, szkoły wiejskie itp. — sumę ponad 8 mld. zł. Z drugiej strony dochody, które wpływają do budżetu ze wsi jak podatek gruntowy, opłaty na fundusze ziemi, opłaty elektryfikacyjne, składki na rzecz Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i inne drobniejsze dochody wynoszą 6,6 mld. zł. Sojusz robotniczo-chłopski, wielkie wspólne interesy klasy robotniczej i chłopstwa pracującego w dziedzinie budowy i rozbudowy naszego przemysłu jako podstawowego wa-

runku rozwoju siły ekonomicznej naszego państwa i rozwoju rolnictwa wymagają, by świadczenia państwa na rzecz wsi systematycznie rosły i by wieś skrupulatnie wypełniała wszystkie swe obowiązki wobec państwa.

Aczkolwiek dochody podatkowe wynoszą niedużą stawkę część dochodów budżetowych, jednakże stanowią one istotny instrument regulowania podziału dochodu narodowego i ograniczania dochodów warstw kapitalistycznych. Realizacja ich w roku 1953 wymaga szczególnie od rad narodowych wzmocnienia wysiłku dla wykonania zadań podatkowych i usprawnienia administracji podatkowej.

Wysoka Izba!

Z roku na rok rośnie znaczenie naszego budżetu w utrwalaniu i rozbudowie zdobytych mas pracujących. Z roku na rok budżet nasz staje się coraz lepszym narzędziem, przy pomocy którego państwo ludowe zbiera i wydatkuje poważne sumy na rozwój życia społecznego. Wraz z rozwojem i rozbudową gospodarki uspołecznionej rośnie także i wzmocnia się system budżetowy.

Budżet na rok 1953 zamyka się nadwyżką w wysokości 3.944,5 mln. zł.

Nadwyżka ta jest dowodem siły naszej gospodarki narodowej. Nowych będących udziału gospodarce narodowej uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych. Przyczyniła się ona do lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej i wiejskiej, do ograniczenia elementów kapitalistycznych, ukroczenia spekulacji, do stopniowego zwiększenia siły nabywczej ludności, do wzrostu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i do umocnienia przodującej roli klasy robotniczej.

Jak wiadomo z komunikatu PKPG I kwartał br. wykazał dalszy pomyślny rozwój naszej gospodarki. Narodowy plan gospodarczy w I kwartale br. wykonany został w przemyśle w 103,1 proc. Stwarza to pomyślną perspektywę dla realizacji budżetu i w szczególności dla wy gospodarowania nadwyżką, która zużyta zostanie dla wzmocnienia rozwoju naszej gospodarki i dalszej poprawy położenia mas pracujących.

Nadwyżka budżetowa nie powstanie jednak sama przez się. Musi być ona wypracowana. Nie może ona być w najmniejszym stopniu pomniejszona przez niedobory lub straty, jakie miały miejsce w niektórych gałęziach gospodarki w roku ubiegłym.

Wręcz przeciwnie, winniśmy dążyć do powiększenia nadwyżki budżetowej.

Walcząc o akumulację i dochody budżetowe w r. 1953 musimy ujawnić wszystkie rezerwy i postawić je do dyspozycji państwa.

Zróżniamy tych rezerw są: wzrost wydajności pracy szybszy od wzrostu średnich płac, oszczędność w gospodarce materiałowej, ochrona własności socjalistycznej, walka o porządek w magazynach i na placach przechowywania materiałów. Walka z nieusprawiedliwionymi ubytkami w transporcie i handlu.

Wzmocnienie kontroli przez opracowanie norm kosztorysowych w budownictwie i innych form kontroli materiałowej i finansowej.

Likwidacja przerosłów w administracji ogólnej, administracji fabrycznej i handlowej.

Oszczędne i celowe wydatkowanie środków przez jednostki budżetowe i pełne realizowanie wpływów dochodów państwa

Miliony ludzi pracy biorą codziennie udział w procesie produkcyjnym, widzą jak przebiega gospodarka na ich zakładach pracy i walczą o to, aby ona była jak najoszczędniejsza. Tę walkę pogłębiają z dnia na dzień i obracają zdobyte w ten sposób środki na wzrost gospodarki narodowej, na budowę nowych mieszkań, na polepszenie stanu urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Planowy system oszczędzania jest prawem, którym rządzi się gospodarka socjalistyczna. Najpiękniej wyraża się świadomość mas w najpočetnějszym źródle rezerw jakim jest współzawodnictwo pracy. Ruch podjęty o niedopuszczenie braków w produkcji, zastosowanie noża Kolesowa w obróbie metali i inne formy współzawodnictwa pracy winny skierować jeszcze większą z naszej strony uwagę na tkwiące tutaj niewykorzystane rezerwy.

Mobilizujemy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzamy współzawodnictwo socjalistyczne, popieramy szeroką i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujemy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjamy wzrostowi techniki i jej szerokiemu oparowaniu, pilnujemy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej, rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, tak jak uczy nas, towarzyszu Bolesław Bierut.

W ten sposób zrealizujemy nasz wkład do wysiłku wszystkich wolnych narodów w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Przedkładając Wysokiej Izbie budżet na rok 1953 uchwalamy po raz pierwszy na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedkładam go jako budżet:

- 1) zabezpieczający wykonanie doniosłych zadań ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1953,
- 2) zapewniający dalszy rozwój pokojowego budownictwa,
- 3) zapewniający dalszy rozwój kultury, nauki i oświaty,
- 4) w pełni zrównoważony i zamknięty się poważną nadwyżką.

Od nas i od wszystkich ludzi pracy zależy nie tylko pełne zrealizowanie zadań, których wyrazem finansowym jest ten budżet, lecz także ich przekroczenie, a tym samym i przyspieszenie budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie (długotrwałe oklaski).

Ze względu na dużą ilość aktualnego materiału „Panorama” ukazuje się dziś wyjątkowo w zmniejszonej objętości.



# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 26 kwietnia 1953 r. Nr 16 (292)

Leon Pasternak

## Nasza ojczyzna inna będzie...

(„Komuna miasta Łomży” — fragment)

Miał oto w ręku hersztów wszystkich ruchawek i mógł z nim zrobić, co tylko zechce. Ale co? Co? Wtrąci go do karceru — wytrzymać bestia, a pozostała ferajna urządzi mu koncert na podwórzu. Wysła go — zamianuje innego, może gorszego jeszcze. Tylko bic takich, wieszając co drugiego na poręczach galerii, głową w dół. A tych, co jeszcze po wolności łazą rozstrzelować setkami. Wtedy dałoby się radę. W duchu przynawał teraz Knorowi rację. Tak, ale do tego trzeba by mieć inne pełnomocnictwa...

Stał przed nim w kusej, zniszczonej marynarce, z jakimś niedźmym gałganem okrucieństwa na szyi, w postrzępionych, sztucznych spodniach, z wydełymi latami na kolanach. I to osmiela się patrzeć mu w oczy... i to jak patrzeć... zebrać...!

Z rozkoszą dałby mu w zęby, ale nie chce sam paprać się w brudnej robocie. Do tego ma innych.

— No...? — i lupnął pięścią w biurko.

— Pan naczelnik mnie zwywał?

— „Za systematyczne łamanie dyscypliny, za opór władzy i ten cały bajzel na podwórzu... pójdzicie na trzy dni do ciemnicy. A resztę pozbawiam na tydzień spaceru. I od dzisiaj — nie znam od was nikogo. Żadnych targów i pertraktacji. Żadnych ulg więcej... Zrozumiano?”

— I tak już odebrałicie nam wszystko.

— Bo na to zasługujecie.

— Administracja sama zmusiła nas do wystąpień. Zakatowaliście nam towarzysza...

— Milczcie...! Stać na baczność...!!!

— Pan naczelnik przecież wie, że my nie stajemy na baczność. Powtarzam — pope-

niono mord na naszym towarzyszu.

— Jeśli mi się zechce, ze wszystkich was każę flaki wypruć...

— Oświadczam w imieniu...

— Mówiłem już, że nie uznaję żadnego „w imieniu...” Tu nie Rosja sowiecka, żebyś czuł się jak u siebie w domu! Więźniów karny Górnika zmarł na zapalenie płuc. A za te prowokacyjne wiadomości — likwiduję dodatkowe wyżywienie.

— Pan naczelnik może szafować karami, jak sobie chce. My się jednak tego nie przestraszymy, my sobie prawdy więźniów politycznych odebrać nie damy... domagamy się odpowiedniego traktowania.

— Wot...!

— My...

— Marsz mi stąd...!

— Pan naczelnik zechce uprzejmie wysłuchać mnie do końca. Raz jeszcze wyrażamy stanowczy protest z powodu mordu popełnionego na towarzyszu Górnika. Oświadczam w imieniu więźniów politycznych, że sprawca tego czynu, przodownik Kopeć, przez nas tolerowany więcej nie będzie...

— Co...?

— „przez nas tolerowany nie będzie. Zwracamy się do pana naczelnika z żądaniem usunięcia starszego przodownika Kopcia z naszego oddziału. Żadnych rozporządzeń mordców wykonywać nie będziemy...”

— Szumski zerwał się z fotela i stał za biurkiem, kureczowo tarmosząc dzwonek. Usta miał ściągnięte, na czole i skroniach pulsowały mu nabrzmiałe tętna. W drzwiach meldował się dyżurny.

— Bratkowski!... ty diabie!...

— wyrzucił głuche, urywane słowa. — „Czy ty wiesz, na co się ważysz...? Bunt...? Ja fiebia... ja was zetrę!!! — Rozumiał już, że nacierając, sam został zaatakowany. — Miałeś

być jutro już w transporcie... a tak... dobra... zostaniesz u mnie... zgnijesz! Złamię cię... jak — miał w dłoni leżącą na biurku kartkę — „świata więcej nie zobaczysz... ty chanie bolszewicki... ojczyznę sprzedajesz, zdradco Polski...”

Starosta komuny stał nieruchomo. Na twarzy jego nie wyrażającej żadnego uczucia, nie drgnęła nawet powieka. Upiękniała chwila, dwie — zaczął mówić głuchym monotonym głosem.

— Na groźby i wymyślenia reagować teraz nie mam zamiaru... zresztą pan nas prawdziwie dotknął ani obrazić nie potrafi... ale Polski niech nas pan naczelnik, bardzo proszę, nie uczy, bo tej waszej nigdy nas pan nie nauczy, wypraszamy to sobie...!

— Milcz, durniu, pókim do bry...! Milcz...!

— „nasza ojczyzna inna kiedyś będzie, a ci co o nią walczą — cierpić się nie boją. My za taką Polskę w więzieniach waszych gnijemy, życie za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Zamkniesz mordę czy nie...?! — wrzasnął Szumski. Strażnik gotów w każdej chwili do skoku, patrzył czujnie — „ale wszystkich nas za kraty nie zamkniecie. A kto jest zdrajcą — to się jeszcze zobaczy...”

— „Do karceru go... — wyrzekł Szumski. Wypadło to ja koś śpiewnie.

Dyżurny chrząknął lekko i spojrzął na naczelnika. Czekając tylko skinienia. Szumskiemu skłiły się oczy, patrzył jakby przez niego.

Dyżurny zawałał się, lecz nagle ruszył ostro, chcąc uchwycić więźnia za ramię.

— Rece przy sobie... — ostrzegł Bratkowski i osadził go na miejscu — sam stąd wyjdę. — I mijając go łukiem, opuścił gabinet.



Maurice Thorez



Jacques Duclos, sekretarz KC KPF, najbliższy współpracownik Maurice Thoreza. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie żony i syna w rodzinnym Leauy kilka dni po wyjściu na wolność z więzienia w 1952 r.



August Lecour, sekretarz KC KPF. Od najmłodszych lat jest jednym z najbarliwszych bojowników ruchu robotniczego. Na zdjęciu Lecour w okresie wojny w Hiszpanii gdzie dosłużył się stopnia dowódcy batalionu, i obecnie.

## 53 lata w służbie narodu i partii

Syn górnik, wnuk górnika, Maurice Thorez urodził się 28 kwietnia 1900 r. w Noyelles, małej osadzie górniczej — północnego zagłębia węglowego Pas de Calais. Od wczesnego dzieciństwa wiedział co to głód i walka. Jako osiemnastoletni młodzieniec, miał z sobą bogate doświadczenie pracy w kopalni i polu, w tartaku i w piekarni. Wiedział, kto krwią swą płacił kosztą wojny i gdzie leży przyczyna wyzysku mas pracujących.

W marcu 1919 roku Thorez wstąpił do ówczesnej partii socjalistycznej i od pierwszej chwili był rzecznikiem przystąpienia do III Międzynarodówki. Thorez służył z wielką uwagą historyczny kongres w Tours w 1920 r. w wyniku obrad którego powstała Komunistyczna Partia Francji. Sam odbywał wówczas służbę wojskową. Po ukończeniu jej wstąpił na drogę aktywnej pracy partyjnej, początkowo w szeregach związku młodzieży komunistycznej, a następnie jako sekretarz partii departamentu Pas de Calais. W 1924 r. został wybrany do komitetu centralnego, a jesienią tegoż roku mianowany sekretarzem okręgu północnego, który obejmuje trzy departamenty.

Z końcem 1925 roku Thorez został wtrącony do więzienia za działalność, którą podjął przeciwko wojnie kolonialnej, prowadzonej w Maroku. Gdy reakcja otaczała go nienawiścią — proletariat darzył go coraz większym zaufaniem. Thorez został powołany do biura politycznego, a w 1930 r. Komitet Centralny powierzył mu funkcję sekretarza generalnego. Pod przewodni-



L'Humanite — organ KPF jest gazetą, która bezlitośnie chłoszcze zdrajców, obnażając machinacje rodzimego i międzynarodowego kapitalu. Ludzie pracy całej Francji nazywają ją po prostu swoją gazetą.

Łatwo ci powiedzieć — „wal” — myśli sobie Kostek i głęboko westchnąwszy, aż ramiona nieomal dotknęły mu uszu, zaczął mówić:

— Pozdrawiam ukochanych naszych wodzów — towarzysza Mołotowa i stojącego na czele partii Towarzysza Stalina!

Ta część przemówienia według planu, powinna była być na końcu, ale Kostek zapomniał o wszystkim. Ludzie burliwie zaklaskali. Kostek zebrał się do kupy i „wal!” dalej. Opowiedział o tym, jak pracował na traktorze „Uniwersal II” i jak go z jednego kołchozu baby wypędzały motykami.

— I cóż z tego wyszło? Tam, gdzie pracowałem na „Uniwersalu”, gdzie pięciokrotnie przekopałem i przeraźliwie, tam urodzaj buraków był — posłuchajcie no tylko — czterysta centnarów z hektara; tam zaś, skąd mnie nieświadomie kobiety wypędziły motykami — urodzaj osiemdziesiąt centnarów. Gdy skończyłem pracę — Kostek się uśmiechnął, wytarł rękawem pot z twarzy — i gdy chciałem wyruszyć do domu, kołchoźnicy zaprosili mnie w gościnę, dobrze poczęstowali, nawet winem poili i odwieźli do domu...

Nie, przemówienia Kostka sala nie może spokojnie słuchać. Siedem tysięcy przedstawicieli ziemi zobaczyło w tym chłopcu samych siebie i nie mogą spokojnie usiedzieć na miejscu przerywa wiać okrzykami, jakby mówił: „Zwróćcie uwagę na Kostka, wszyscyśmy tacy”. Ale Kostek jeszcze nie skończył. Koniecznie chce powiedzieć o swym życiu. Odwraca się do prezydium, wypatruje Stalina i gniewnie mówi:

— Co ja miałem przedtem, Towarzyszu Stalin?

## Zjazd 7 tysięcy<sup>3)</sup>

Fragment z pow. F. Panfierowa p.t. „Bruski” — A ileś miał lat przedtem? — prze-rwał mu Nikita.

— Przedtem miałem serdak i łapcie; to było jakoś przed pięćmi laty. A teraz zna mnie cały obwód i sekretarz komitetu partii przyjmuje mnie jako honorowego gościa. Oto, kim jestem teraz. Za zarobione pieniądze kupiłem krowę, trzy owce i świnię. — Kostka westchnął i marząco spojrzął w przestrzeń. — Zapewne oprosiła się bezemnie. Chyba jakieś trzydzieści sztuk przyniosła. No to już wszystko! — krzyknął — A teraz pozwólcie uściśnić rece członkom rządu i wodzowi partii — i przy grzmocie oklasków Kostek ob-szedł członków prezydium.

Za Kostkiem występowali inni — w kratkowanych kaczabach, krótkich spodniach starego fasonu, w nieumie-jetnie zawiązanych krawatach i z chró-pawym wysłowieniem; chropawym, lecz barwnym językiem opowiadali o swych osiągnięciach w polach, w ogrodach, stajniach, w oborach, w brygadach traktorowych. Przemawiali też agrono-mowie i uczeni, akademicy i członko-wie rządu...

„Ja też... Ja też będę mówił... Czyż jestem gorsza od innych? Ale co ja po-wiem?” — Myśli Stoszy tłuły się, prze-obrażały w słowa — mocne, barwne, ale gasiły je strach.

Wtem ktoś podszedł do niej. Ustyszała: Ten ktoś odezwał się z lekkim kaukaskim akcentem:

— Witajcie, towarzyszo Ogniowa, „Czy to znów ten Mirzojan?” — przy-

pomniała sobie traktorzystę, któremu odpowiadała na list w prasie.

— Witajcie — rzekła i nie podnosząc oczu, nie odwracając się podała rękę temu człowiekowi i cała spłonęła, gdyż zobaczyła przed sobą Stalina i od razu oprzytomniała: „Należało wstać!” Chciała już to uczynić, lecz Stalin usiadł obok niej.

— Dlaczego trzymacie się na uboczu? Musicie wystąpić. Was zna cały kraj i kraj czeka waszego słowa — powiedział Stalin, uważnie przyglądając się ludziom na sali.

Stosza się zmieszła. Patrzyła na twarz Stalina i czuła na sobie spojrze-nia tysięcy oczu, ludzie na sali w tej chwili patrzyli tylko na nich — na Stalina i Stoszę, na nich dwoje foto-grafowie kierowali aparaty.

— Zuch z was, Stosza — mówił Stalin, wciąż tak samo oglądając ludzi na sali. — Na swym przykładzie pokazaliście, że kwestia równouprawnienia kobiecego rozwiązana jest w naszym kraju ostatecznie. Wiecie, jak długo toczył się, i teraz jeszcze się toczy, spór o to: dać czy nie dać kobiecie praw politycznych? Ilu uczonych, polityków złałoby sobie kark na tej kwestii. A u nas oto, w naszym kraju, kwestia ta rozwiązana została ostatecznie. Ostatecznie: Rozwiązał ją dzień pracy.

Słowa Stalina były proste, ale własnie te słowa rzuciły nagle światło na wszystko.

„Tak jest, tak właśnie jest” — powtarzała cicho i kiwała głową; wciąż usiłowała coś rzec, ale co — nie wiedziała, a jednocześnie bała się, że Stalin zamilknie i ona nie zdąży wypowiedzieć ani jednego słowa.

Dalszy ciąg w najbliższej „Panoramie”.



Pochód 1-majowy stał się w ubiegłym roku manifestacją siły klasy robotniczej Francji, kierowaną przez partię komunistyczną i jej przywódcę Maurice Thoreza. Na zdjęciu: robotnicy marokańscy w pochodzie.

ctwem Thoreza KPF przystąpiła do walki o zjednoczenie klasy robotniczej.

1 września 1939 r. wybuchła wojna — 26 reakcyjny rząd zdelegalizował jedyną prawdziwie patriotyczną partię — KPF.

W ciężkich latach okupacji partia komunistyczna zdobyła sobie jakże zaszczytną nazwę „partii różstrzelanych”. Ona to bowiem ponosiła główny ciężar walki, ona organizowała ruch wolnych strzelców i partyzantów, ona kierowała powstaniem narodowym w czerwcu 1944 r.

Bezpośrednie zetknięcie się z faszyzmem obudziło aktywność narodu francuskiego. Rola, jaką odegrała KPF w czasie okupacji, sprawiła, że wokół jej sztabów zaczęła się zbierać masa pracująca.

Ciężka choroba odsunęła go na pewien czas od bezpośredniej działalności politycznej. Po starannej kuracji w Związku Radzieckim Thorez powrócił do Francji, entuzjastycznie witany przez wszystkich ludzi pracy. Pod jego przewodnictwem naród francuski prowadzić będzie nadal zacietą walkę o pokój, niezawisłość narodową i socjalizm.



# Łódź przed 1 maja

## U pocztowców i kolejarzy

Pocztowcy razem z Łącznością, Radiofonizacją i Ruchem utworzyli jeden komitet organizacyjno-przygotowawczy obchodu Święta Pracy. Pracownicy Dyrekcji Poczty w Łodzi podjęli zobowiązanie przepracować 3 tys. roboczogodzin przy robotach rolnych w majątku Ośrodka Zaopatrzenia Robotniczego. Średnio wypada na każdego pracownika po 15 godzin.

Zobowiązania podjęli w ramach swoich działów pracownicy inwestycyjni i techniczni. Przygotowano uroczystą akademię 1 majową o bogatym programie artystycznym.

3 komisje pracowały w Dyrekcji Okręgowej Kolej nad ustaleniem uroczystości związanych z obchodem 1 Maja dla pracowników PKP. Budynek dyrekcji ozdobiony zostanie bogato flagami i portretami dostojników państwowych. Wszyscy pracownicy Dyrekcji PKP zaciągnęli warty 1-majowe podejmując odpowiedzialność zobowiązania. Podobnie jak pocztowcy, kolejarze zobowiązali się pomóc przy pracach w gospodarstwach rolnych w Karsznicach pod Kutnem i w Łęczycy przy sadzeniu ziemniaków oraz w czasie pielienia pól. Wydział Ruchu uporządkuje traktując to jako specjalny czyn 1 majowy stację Karolew, Łódź-Kaliska i poświęci na to 100 roboczogodzin. Oprócz tego na dworcach łódzkich służba mechaniczna podjęła cały szereg zobowiązań technicznych w celu usprawnienia ruchu, oszczędności paliwa itp.

## Swoje upiejęlności fachowe ofiarują rzemieślnicy przy 1-majowych przygotowaniach

Izba Rzemieślnicza otrzymała już meldunki od wszystkich podległych jej cechów o przygotowaniach do obchodu Święta Pracy i zobowiązaniach, jakie podjęli członkowie cechów na specjalnie zorganizowanych zebraniach. Ogółem 92 proc. rzemieślników włączyło się do 1-majowych zobowiązań.

Cech fryzjerów ostrzyże bez zapłaty wszystkie dzieci z Domów Dziecka i Domów Młodzieżowych zarządzanych przez Prez. MRN. Cech rzemieślników poligraficznych, do którego należą fotografowie, powziął uchwałę, że 10 zakładów fotograficznych z terenu miasta Łodzi dokona bezpłatnie po 10 zdjęć do legitymacji w 10 szkołach podstawowych.

Cech rzemieślników budowlano-drzewnych pomoże przy pracach dekoracyjnych i budowlanych wystawy Drobno-Przemysłu i Rzemiosła w Helenowie. Będzie tam pracowało około 50 rzemieślników. Tam też rzemieślnicy, metalowcy i elektrycy wybudują

metalową iglicę wysokości 25 m. Cech instrumentarzy nastroi 3 fortepiany w świetlicach.

Oprócz tego cechy przygotowują ozdoby transparenty z napisami i hasłami 1 majowymi, które będą niesione w pochodzie.

Oddzielna grupa wśród rzemieślników i członków cechów stanowią sportowcy koła nr. 6, nowopowstałego zrzeczenia „Start”.

Przygotowania do święta 1 Maja najwcześniej były widoczne w zakładach pracy. Czerwone kokardki przypięte do ubrań i roboczych kombinezonów, proporcjonalnie 1-majowych i wzrastająca wydajność pracy — widoczna na kartach „mój plan”, były pierwszymi sygnałami zbliżającego się święta.

Od dwóch dni przygotowania do uroczystości 1-majowych zdobyły sobie prawo obywatelstwa w całej Łodzi. Przechodząc jakakolwiek ulicą, niespośób nie zauważył jak miasto zaczyna zmieniać swoje oblicze, by harmonizować w dniu święta z uroczystym wyglądem tysięcy robotników idących w pochodzie 1-majowym i ich radością.

Odswieżną szatą powita Łódź tych, którzy niegdyś w jej murach walczyli o sprawiedliwość społeczną a dziś przy warsztatach pracy zwiększoną wydajnością pracy pod sztandarami Frontu Narodowego walczą o Pokój i Socjalizm.

O ich codziennej pracy i walce mówią fragmenty licznych dekoracji i hasła, które obecnie są jeszcze w przygotowaniu w wielu pracowniach dekoratorskich i w wielu świetlicach zakładowych, szkolnych i uczelnianych. Pełnią swego odswieżającego wyglądu i radości zabłyśnie Łódź dopiero w dniu święta 1 Maja.

Niedyskretny fotoreporter uchwycił kilka fragmentów z ogromu prac z jakim Łódź przygotowuje się do święta.

## Strażacy jak zwykle goiowi

6 minut — to górna granica! W ciągu tego bardzo krótkiego czasu strażacy muszą być już w akcji nawet w najbardziej oddalonym punkcie. To niebywałe tempo nakład

było jeszcze odpowiednio wyszkolonej brygady przeciwpożarowej. Opieka ta polegać będzie na przeszkoleniu pracowników tworzących brygadę.

W blokach, które zamieszkuje strażacy, przeprowadza się szkolenie przeciwpożarowe wśród mieszkańców tych do-



Niespodziankę, którą ujrzymy w pochodzie 1-majowym — „Cyrk Wujka Sama” — przygotowuje lotna brygada satyryczna Zakładów im. Marchlewskiego. Kukły modelują: literat L. Gomolicki oraz uczniowie szkoły plastycznej Kołakowska i Kmiec.

na nich obowiązek systematycznego przerabiania ćwiczeń. I nie tylko z zakresu samej walki z pożarem, Strażakom nienależy być zawsze w doskonałej kondycji fizycznej, bo ułatwia mu ona wyborne operacje na najtrudniejszych odcinkach.

Ze zrozumiałych względów w pochodzie 1-majowym nie wszyscy będą mogli pokazać swą sprawność. Ale i ci, którzy będziemy okłaskiwać w dniu 1 Maja i ci, którzy w tym dniu pełnić będą czynną służbę w swych oddziałach, bardzo starannie przygotowali się do święta klasy robotniczej.

Świadczą o tym najlepiej liczne zobowiązania. W myśl tych zobowiązań każdy oddział straży pożarnej weźmie pod swoją opieką mniejszy zakład produkcyjny, gdzie dotąd nie

mów. Ale to tylko drobna część tych zobowiązań.

Wszystkie one znalazły swoje odbicie w hasle, pod którym maszerować będzie w pochodzie 1-majowym łódzka straż pożarna. Hasło to brzmi: Młodzież strażacka walczy o całość dorobku ludu pracującego.

## Troska o konsumenta — oto myśl przewodnia pracowników Centrali Tekstylnej

Pracownicy Zarządu Centrali Tekstylnej zobowiązują się: poddać ścisłej kontroli spływ masy towarowej ze składnic do hurtowni i magazynów terenowych, kontrolować przebieg realizacji odstawa, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, interweniować w przemyśle o sukcesywność dostaw asortymentowych oraz upłynnić istniejące rezerwy artykułów niechodliwych.

Wśród napływających meldunków o podejmowaniu zobowiązań i zaciąganiu warty 1 majowych przez załogi placówek C. T. — na szczególne wyróżnienie zasługują zobowiązanie długookresowe podjęte przez pracowników Hurtowni Wyrobów Wełnianych C. T. w Łodzi, którzy zezwolił równocześnie do współzawodnictwa wszystkie placówki hurtu C. T. o tytuł Przewodzącej Hurtowni C. T. w r. 1953 w skali krajowej.

W zobowiązaniach swoich pracownicy Hurtowni Wytw.

Wełn. C. T. postanawiają między innymi:

Wykonać i przekroczyć plan obrotu towarowego za II kwartał o 5 proc., III kw. — o 3 proc., IV kw. — o 7 proc., plan roczny wykonać w 107 proc., plan obrotu towarowego — w terminie do dnia 20. XII 1953 roku zachowując równocześnie sukcesywność i proporcjonalność wykonania planów dla poszczególnych odbiorców oraz pełne i terminowe wykonanie planów dla poszczególnych odbiorców oraz pełne i terminowe wykonanie planów akcji skupu i zaopatrzenia robotniczego w piórze MHD.

Obniżyć zaplanowany wskaźnik kosztów do obrotu w II kw. o 0,02 proc.

Wzmocnić walkę o ochronę mienia poprzez pełną likwidację mank towarowych i materiałowych.

Zobowiązania wszystkich placówek terenowych C. T. zmierzają do przezwyciężenia istniejących trudności na drodze socjalistycznego współzawodnictwa — w trosce o jak najpełniejsze zaspokojenie interesów konsumenta.

## U tramwajarzy

Barytony ciszej, basy głębiej! — instruował kapelmistrz 40-osobowego chóru MPK Ulica, to nie sala. Zupełnie inna akustyka i inna publiczność. Napewno słuchać nas będzie o wiele więcej znawców muzyki, niż mogła by to pomieścić sala teatralna.

— Powtórzmy jeszcze raz. No, uwaga! Zaczynamy... Trzy... cztery...



Element dekoracyjny, który ujrzymy w oknach wystawowych sklepów PSS Łódź-Wschód w dniu Święta Pracy



Malarz Zakładów im. Marchlewskiego Stanisław Przybylski, pracuje przy dekoracji 1 majowej Pokrywa farbą litery olbrzymiego hasła.

Powtórnie mignęła paleczka kapelmistrza, którą dyrygował on będzie chórem tramwajarzy łódzkich podczas 1-majowego pochodu.

Obok chóru w pierwszych szeregach kroczyć będą z kwiatami racjonalizatorzy i przodownicy pracy. Wśród nich ujrzymy popularną sylwetkę Rajmunda Szuberskiego, który opracował wagon — wywrotkę do mechanicznego wyładunku piasku, mistrza ślusarskiego — Mieczysława Piasecznego, konstruktora maszyny walcarki do prostowania blachy pod pudła wagonowe i kierownika warsztatów i zajezdni — Ludwika Hilera, który w nowych wagonach przekonstruował hamulce ręczne, drzwi oraz piasecznice.

Szczególną uwagę zwracać na siebie niewątpliwie będą dwaj spawacze. Jeden z nich — to pionier ruchu współzawodnictwa MPK — Leon Błaszczyszki, który wykonuje normę w 165 proc., drugi — to młodszy wiekiem od niego Stanisław Zawada, wykonujący obecnie ponad 200 proc. normy.

## Domy, sklepy, auta i biura — PSS Łódź-Wschód wszystko pragnie mieć w świątecznej szacie

U samej góry 6 błękitnych flag. Na ich tle biały gołąbek pokoju. Poniżej na ogromnej udrapowanej czerwień, białą i błękitem ścianie napis: „1 Maja”, po bokach po cztery czerwone flagi i na samym dole hasło 1-majowe.

Tadeusz Gulla jeszcze raz rzuci okiem na swój projekt dekoracji gmachu Dyrekcji PSS Łódź-Wschód przy ul. Piotrkowskiej 29. Teraz tylko pozostało przedstawić projekt do zatwierdzenia przez plastyków i dekorację można będzie wykonywać.

Dekoracja gmachu dyrekcji to jednak nie wszystko. Tadeusz Gulla przygotowuje również dekoracje 25 sklepów, 10 aut, na których rozłożone będą w dniu 1 maja napoje chłodzące i kanapki, oraz dekoracje sali kina „Bałtyk” gdzie spółdzielcy z PSS Łódź — Wschód urządzają akademię 1-majową. Do tego dochodzą jeszcze transparenty, z którymi pracownicy pójną na pochod.

— Roboty mamy dużo — mówi ob. Gulla — a wykonujemy ją tylko we dwójkę z kol. Rozparą. Toteż chcąc wszystko zrobić na czas i dobrze, zaczęliśmy pracować parą już od 15 kwietnia.

W pracowni przy ul. Sierakowskiego widać już efekty tej pracy. Plansze, przeróżne elementy dekoracyjne, portrety, napisy 1-majowe. Dekoratorzy pomyśleli również o przygotowaniu odpowiedniej ilości czerwonej materii. Nie chcąc kupować nowej aby zaoszczędzić fundusze, pomyślano o tym, aby stary materiał wyprać i odświeżyć przez przefarbowanie. Ogółem przygotowano ponad 500 m czerwonego płótna.

— Spójrzcie z jakiego ślicznego brystolu robimy papieroplastykę — mówi z dumą dekorator. Przynajmniej się wam nie od stygnęła już magazynu, aby dekoracje 1-majowe wypadły jak najbardziej okazałe. Z tego brystolu dekoratorzy wykonują także pewne elementy dekoracyjne dla pracowników dyrekcji, którzy pragną z okazji święta przyzdrobić swe pokoje biurowe. Bo

wszyscy pracownicy PSS Łódź — Wschód zarówno w biurach jak i w sklepach żyją obecnie przygotowaniami do dnia 1 Maja. Czerwone kokardki — symbolizujące warty 1-majowe — widnieją na piersiach wszystkich.



W pracowni dekoratorskiej MHD zespół dekoratorów opracowuje projekty ozdoby wystaw sklepowych na święto 1 Maja. Wykonanie ich należy oczywiście również do obowiązków zespołu. Ogółem wykonanych będzie 200 takich dekoracji.

Na zdjęciu: Ludwik Selenta montuje jedną z dekoracji wystaw sklepowych, wykonaną według projektu Stanisława Radomskiego.

Do rady miejscowej napłynęły już dziesiątki rozmaitych zobowiązań zarówno indywidualnych jak i zbiorowych. Część zobowiązań zostało już zrealizowanych. Np. pracownicy z działu księgowości postanowili oddać bilans za I kwartał br. na 4 dni przed terminem. Dzięki zobowiązaniu bilans gotowy był 7 kwietnia na 5 dni przed terminem — jako pierwszy bilans w spółdzielczej łódzkiej. Dział księgowości nie spoczął na laurach i w tej chwili walczy o zdobycie miana „księgowości wzorowej”.

Z okazji dnia 1 Maja powiększają się szeregi członków TPPR, pracownicy włączyli się również w akcję zbiórki złomu i odpadków użytkowych. Spółdzielcy z dyrekcji PSS Łódź — Wschód chcą jak najlepiej uczcić pracę swoje święto.

## Łódzkie szkło na wystawę do Chin

Na mającej się odbyć w połowie lata w Chinach (w Pekinie i Szanghaju) wystawie polskiego przemysłu, znajdzie się między innymi również porcelana laboratoryjna i szkło techniczne. Już w tej chwili w Centrali Handlowej Ceramiki w Łodzi trwają przygotowania do tej wystawy. Obejmować ona będzie około 500 rozmaitych pozycji jak próbówki, kolby, zlewki, parownice, tygły itp.

## Notatnik ŁÓDZKI

\* Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wieczny Powstaniec za wiadomości że w dniu 27 kwietnia o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 68 odbędzie się seminarium Wojewódzkiego Kola Prelegentów. Dyskutowane będą następujące tematy: Sekcja humanistyczna: 1. Oświata w stułbie socjalizmu. 2. Poskramiajmy nasze rzeki. Sekcja przyrodnicza: „Sen i jego znaczenie dla organizmu ludzkiego”.







## Zobowiązania 1-majowe

Pragnąc uczcić święto klasy robotniczej — dzień 1 Maja, załoga Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi zorganizowała na swym terenie kolo sportowe. Sportowcy zakładów wybudowali we własnym zakresie boisko do siatkówki oraz uporządkowali teren fabryczny.

Niewątpliwie kolo sportowe przy Zakładach Tkanin Technicznych i Pasów spełni swą rolę, propagując sport w robotniczej dzielnicy Zarzewa.

Ostatnio odbyło się pierwsze zebranie, na którym wybrano za rząd oraz postanowiono wziąć liczny udział w pochodzie 1-majowym.

Kola sportowe Unii dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja podjęły następujące zobowiązania:

KS przy Łódz. Zakł. Włók. Sztucz. — przysposować basen przeciwpożarowy dla celów sportowych i oddać go do użytku 1.6.1953 r. KS przy Łódz. Zakł. Wyr. Gum. — przyczynić się przez pracę w godzinach popołudniowych do szybszego oddania do użytku, letniego basenu pływackiego, ZS Unia przy ul. Struga 63. KS przy Łódz. Zakł. Graf. nr 8 — zebrać i dostarczyć 25 ton złomu, KS przy Stacji Sanit.-Epidem. KS przy Centr. Zarz. Przem. Papier-n., KS przy Bluzze Proj. Przem. Papier-n. — zbudować jedno boisko do siatkówki



## Co porabiają nasi kolarze w Bratysławie

(Telefon własny)

W czasie spożywania obiadu przez naszych kolarzy w sali restauracyjnej hotelu Carlton w Bratysławie wszedł portier, który poprosił Liszkiewicza do aparatu telefonicznego.

— Tu mówi Łódź. Przy telefonie „Dziennik Łódzki”. Czy pan Liszkiewicz?

— Dzień dobry! Co tam słychać w kraju?

— A co u was?

— Właśnie przed dwiema godzinami wróciliśmy z dwuetapowego treningu z Pragi. Na drodze szereg niespodzianek. Jesteśmy pełni wrażeń.

— Cóż to za niespodzianki?

— Przede wszystkim góry, jakich w życiu nie widziałem ani ja ani moi koledzy.

— Czy wyższe od Tatr i Karkonoszy w Szklarskiej Porębie przy Zakręcie Śmierci?

— Może nie wyższe, ale „trudne”. Są one długie i strome. Jednak wszyscy czuliśmy się na nich dobrze. Żaden z nas nie zsiadł z maszyny. Przeważaliśmy jedynie przerzutki.

— Gorzej było z regulowaniem oddechu. W Pradze spotkaliśmy Janka Veselego. Nie mogliśmy go poznać. Głowę miał w bandażach. Opowiadał nam szczegóły wypadku ostatniej kontuzji, której doznał przy zjeździe z góry. Tuż za nim pędził na rowerze Ruziczka. Ruziczka nie mogąc zahamować rowerem wpadł całym pędem na Veselego leżącego na szosie.

— Dystans 230 km przejechaliśmy w ciągu 7 godzin i 30 minut. Trener nasz Michalak wstrzymywał nas przed rozwianiem większego tempa. Chodziło bowiem o zapoznanie się z pewnymi cechami trasy. Mały już w żywej pamięci trasę dwóch etapów, a więc Bratysława — Brno i Brno — Praga. W czasie naszego treningu towarzyszył nam samochód Czechosłowackiej Wytwórni Filmowej. Operatorzy nakreślili nas na taśmie. Mówili, że jutro będziemy mogli oglądać siebie na ekranie. Filmem tym interesują się również pracownicy fabryki „Gumon”, którzy objeli nad nami patronat. Zorganizowali dla nas raz jeszcze serdeczne przyjęcie, w czasie którego otrzymaliśmy upominki w postaci waz porcelanowych artystycznie wykonanych. Po obiedzie wybraliśmy się z wizytą do naszego konsulatu na specjalne zaproszenie.

— Proszę pozdrówić od nas naszych rodaków z Francji, którzy zgodnie z zapowiedzią jada godziną mają przybyć już na start do Bratysławy. Chodzi nam przede wszystkim o przekazanie pozdrowień Stalwieskiemu i Kuźnickiemu — zeszłorocznym bohaterom wyścigu.

Liszkiewicz

## Fanfary ogłoszą otwarcie mistrzostw Europy

### Z 10 kabin telefonicznych popłyną meldunki do wielu krajów

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona zagadnieniom związanym z organizacją zbliżających się mistrzostw bokserskich Europy. Na zebraniu przewodniczący GKKF poseł Wł. Reczek poinformował przybyłych z całej Polski dziennikarzy o pracach komitetu organizacyjnego mistrzostw.

Do Warszawy przyjadzie przeszło 140 najlepszych pięściarzy z całej Europy. Zawodnikom towarzyszyć będzie około 100 osób (kierownicy ekip, sekundanci, dziennikarze, masażysty).

Powitanie zawodników nastąpi w operze w niedzielę 17 maja. Zawodnicy będą jednocześnie na operze „Pan Twardowski”. Natomiast uroczyste oficjalne otwarcie mistrzostw nastąpi w poniedziałek 18 bm. w Hali Mirowskiej o godz. 14.

Program otwarcia przewiduje krótkie przemówienie przewodniczącego komitetu organizacyjnego mistrzostw, przemówienie delegata AIB, defiladę pocztów sztandarowych i odegranie przez fanfary sygnału mistrzostw.

Uroczystość zamknięcia mistrzostw mieć będzie podobny program. Dojdzie ponadto jeszcze moment wręczenia złotych i srebrnych medali mistrzostw dla pierwszego i drugiego miejsca. Po każdej walce finałowej mistrz otrzyma ponadto pas mistrzowski i odegrany zostanie hymn narodowy państwa reprezentowanego przez zwycięzcę.

Komitet organizacyjny prócz nagród oficjalnych przewiduje

nadawane będą przez głośniki reportaż z hali. Radio natomiast w zasięgu ogólnopolskim podawać będzie wiadomości z mistrzostw dwa razy dziennie.

Program mistrzostw wydany zostanie w trzech językach, a codziennie ukazywać się będzie biuletyn informacyjny.

Organizatorzy mistrzostw dokładają wszelkich starań, żeby mistrzostwa mogły wypaść jak najlepiej. Wszyscy zawodnicy zakwaterowani będą w hotelu „Polonia”, a członkowie AIB mieszkać będą (na ich prośbę) w „Bristolu”. Między halą a hotelami kursować będą stale oddane do dyspozycji zawodników, sędziów, dziennikarzy i organizatorów autokary.

Pierwsi zawodnicy do Warszawy zaczną już przybywać trzy dni przed rozpoczęciem mistrzostw. Największe nasilenie przewidziane jest na sobotę 17 maja.

W przeciwieństwie do poprzednich mistrzostw Europy rozegranych w Mediolanie zawodnikom wyznaczone zostały bardzo dobre miejsca w hali. Znajdą się one tuż za łóżkami prasowymi. W Mediolanie zawodnicy niestety nie mieli możliwości obserwowania walk, bo siedzieli daleko od ringu.

Celem dobrego wykorzystania mistrzostw nakreślone zostaną dwa filmy: jeden ogólny — informacyjny, drugi specjalny jako pomoc dla naszych trenerów przy prowadzeniu pracy szkoleniowej.

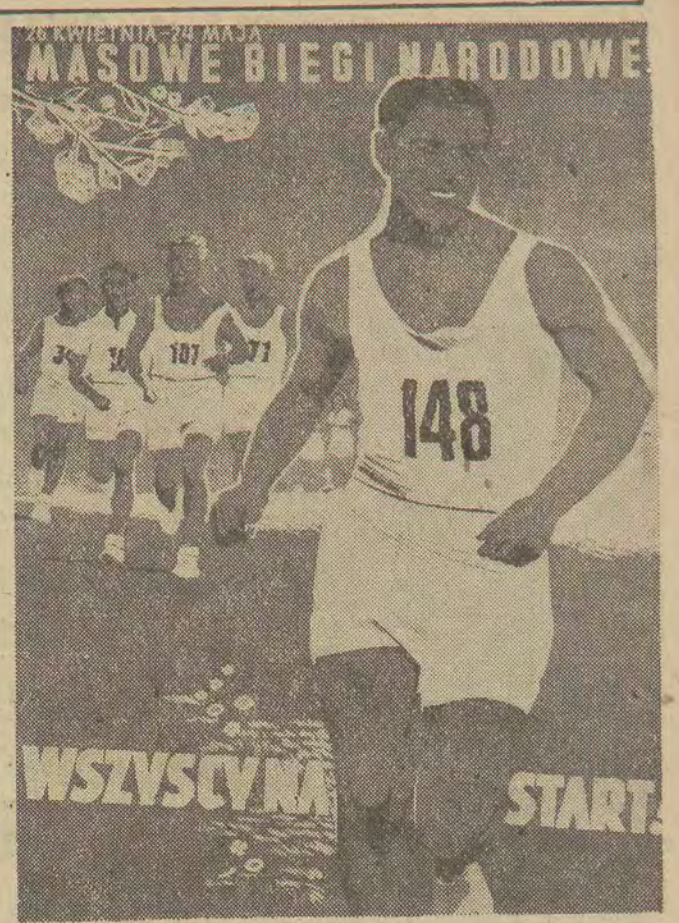
nie. Kraksa była niesamowita, Ruziczka wprawdzie wyszedł bez szwanku, ale Vesely powędrował do lecznicy.

— Jakie mieliście tempo w czasie ostatniego treningu?

— Dystans 230 km przejechaliśmy w ciągu 7 godzin i 30 minut. Trener nasz Michalak wstrzymywał nas przed rozwianiem większego tempa. Chodziło bowiem o zapoznanie się z pewnymi cechami trasy. Mały już w żywej pamięci trasę dwóch etapów, a więc Bratysława — Brno i Brno — Praga. W czasie naszego treningu towarzyszył nam samochód Czechosłowackiej Wytwórni Filmowej. Operatorzy nakreślili nas na taśmie. Mówili, że jutro będziemy mogli oglądać siebie na ekranie. Filmem tym interesują się również pracownicy fabryki „Gumon”, którzy objeli nad nami patronat. Zorganizowali dla nas raz jeszcze serdeczne przyjęcie, w czasie którego otrzymaliśmy upominki w postaci waz porcelanowych artystycznie wykonanych. Po obiedzie wybraliśmy się z wizytą do naszego konsulatu na specjalne zaproszenie.

— Proszę pozdrówić od nas naszych rodaków z Francji, którzy zgodnie z zapowiedzią jada godziną mają przybyć już na start do Bratysławy. Chodzi nam przede wszystkim o przekazanie pozdrowień Stalwieskiemu i Kuźnickiemu — zeszłorocznym bohaterom wyścigu.

Liszkiewicz



## Sportowcy w pochodzie 1-majowym

Sportowcy łódzcy czynią już ostatnie przygotowania do pochodu 1-majowego.

Pochód sportowców otwórzą 400-osobowa grupa pocztów flagowych i szturmówek, po czym reprezentanci zrzeszeń nieś będą flagi zrzeszeniowe. Tuż za nimi kroczyć będzie 9 mistrzów sportu w pełnej gali z szarfami i odznaczeniami: Baran, Głażewska, Gabrych, Bek, Prywer, Sałyga, Pawlak, Boniecki i Zakrzewska.

Na nimi pomaszeruje grupa 240 działaczy sportowych naszego miasta. Następnie 150 czołowych kolarzy łódzkich przejeżdżają na barwnie udekorowanych rowerach w dresach sportowych o barwach swoich zrzeszeń. Tuż za nimi kroczyć będą szermierze z obnażonymi klingami.

Następnymi oddziałami będą grupy ćwiczące w marszu. Samo tylko zrzeszenie „Zryw” zademonstruje grupę 500 ćwiczących. Dwieście szturmówek oddział pierwszą część korowodu sportowców od drugiej, na czele której kroczyć będzie najliczniejsze zrzeszenie Łodzi — „Włókniarz”. W zielonych dresach utworzy w marszu emblemat zrzeszenia — czółenka i szpule.

AZS zapowiada, że grupa jego reprezentantów rozciągnie w marszu siatki i grać będzie w czasie pochodu w siatkówkę. Dalej pomaszeruje zrzeszenie „Ogniw” i „Gwardia”.

Na samochodach pokazane będą 4 dyscypliny sportu: gimnastyka przrządowa mężczyzn i kobiet, boks oraz zapasy.

Pozostali sportowcy, członkowie kół sportowych i SKS-ów maszerować będą w wydzielonych grupach, przy macierzystych zakładach pracy lub szkołach.

## RADIO

NIEDZIELA, 26 KWIEŃNIA

8.00 Dziennik 8.20 Muzyka operet. 8.35 „Wszelchnia Radiowa” — „Historia literatury polskiej”. 8.55 „Młotkownik pięknej muzyki”. 9.25 „Wies tańcy i śpiewa”. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.10 „Pozycja i muzyka”. 10.40 „Sylwetki uczonych”. 10.50 „Robotnicze ze spły światłowodowej przed mikrofonem”. 11.10 „56 dla młodoci”. 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej. 12.04 Przedział czasopism. 12.15 Poranek symf. w wyk. ork. rozgł. byd. 13.15 Felieton. 13.30 Koncert rozr. w wyk. ork. rozgł. szczecińskiej. 14.10 (L) „Ludzie naszych wsi”. 14.25 (L) Koncert orkiestry ŁPR. 15.15 Dla dzieci — „Płonie serce”. 16.00 „Pieśni pracy i walki różnych narodów”. 16.15 (L) „Radiowa oowiesć teatralna”. 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.15 Koncert ork. rozgł. wrocł. 18.00 „Piłkownik Foster przyznaje się do winy”. — stuchow. 19.30 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego. 20.00 Koncert Choinowski. 20.30 „Na fal humoru i satyry”. 21.00 Dziennik. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 „Wieczorna serenada”. 23.10 Koncert orkiestry i solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## PONIEDZIAŁEK, 27 KWIEŃNIA

6.15 (L) Wiad. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka balet. 7.20 i 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wiosk”. 7.40 (L) Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (L) Muzyka. 8.15 „Głos maja kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.10 Dla kl. III — baśń pt. „Cnieb Enli”. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wlazanka melodii Roberta Stolza. 15.10 Audycja dla wychowaw. przedszkol. 15.15 Muzyka. 15.30 Dla dzieci — „Czarna plaga”. 16.00 Wszelchnia Radiowa — „Nauka o Konstytucji PRL” (II). 16.20 (L) Dla dzieci pt. „Przed 1 Maja”. 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.15 „Mozalka muzyczna”. 17.45 (L) Reportaż aktualny. 17.55 (L) Muzyka. 18.10 (L) „Siedem dni sportu łódzkiego”. 18.20 (L) „Porównajmy”. 18.30 „Odpowiedzi”. 18.49. 18.40 „Nasze chór”. 19.03 Liszt: Rapsodia nr 2. 19.10 Radiowy kurs jez. ros. dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Aud. literacka. 20.20 Koncert krak. ork. PR. 21.00 Dziennik. 21.36 Muzyka. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — „Ekonomia polityczna”. 22.20 Recessini: fragmenty z opery „Wilhelm Tell”. 23.50 Ostatnie wiadomości.



Maria Aleksandrowna nie chciała nikogo widzieć, nie chciała o niczym myśleć, jednakże myślała bez przerwy o synu... Dobry, kochany Maksym Maksymilianowicz — dlaczego ją tak pocieszał, dlaczego wspominał o jakimś tajemniczym, niesłychanie wpływowym człowieku, który nie pozwoli skrzywdzić Pawła? Czy syn jej zasłużył, żeby go krzywdzono? Czy można było przypuścić, choćby na chwilę, że Paweł Raskowalow jest zdolny do tak haniebnych czynów?

Kamienie? Jakże pobudki skłoniły go do tego, że zabrał się do handlu almarynami, skoro nigdy nie pociągali go dobra materialne ani pieniądze? O kim myślał, kiedy krzyknął: „On nie mógł tego zrobić!” Kogo miał na myśli? Czyżby „węzeł almarynowy” istniał naprawdę i znajdował się akurat w głębi Przekłetej? Czy Piotr naprawdę był właścicielem kopalni? Jak to się wszystko tragicznie spłata! O kim myślał Paweł, kiedy wracał razem z Końskiej Głowy, kiedy rozpytywał ją o Piotra Pawłowicza?

Chciała krzyknąć: „Co to wszystko oznacza, co grozi Pawłowi?”

Kiedy Walentyna, odprowadziwszy doktora, wróciła do pokoju, odniosła wrażenie, że Maria Aleksandrowna za chwilę dostanie nowego ataku.

— Jak się czujesz, mamusiu?

— Dlaczego wszyscy tak źle mówią o Pawle? Jak mogą sobie pozwolić na takie oszczerstwa?

— To nic, nie martw się, moja kochana — szepnęła Walentyna obejmując Marię Aleksandrownę.

— Do czego to wszystko zmierza, co grozi Pawłowi?

— Nie wiem... Stryjek mówi, że pewien człowiek kazał ci powiedzieć, żebyś się nie martwiła.

— Tak, doktor mówił mi o tym... Niestety, trudno to wiązać z dobrą monetą. Po prostu dobry Maksym Maksymilianowicz szuka dla mnie pociechy.

— Mylisz się, mamusiu! Przypadkowo poznałam tego człowieka w pociągu. Obiecał mi, że wszystko dobrze się skończy, a teraz powtórzył tę obietnicę... Wspaniały, niezwykły człowiek!

— A Grzegorz Modestowicz! — wykrzyknęła Maria Aleksandrowna. — Jak mógł tak zmieszać z białym Pawłem? Powinien się wstydić! Przecież to zupełnie nie do wiary, żeby Paweł mógł handlować almarynami i to w dodatku za pośrednictwem jakichś paserów! O Boże!

Walentyna ukłękła przy niej i wzięła jej ręce w swe dłonie.

— Mamusiu, pozwól mi teraz odejść stąd...